

RYSZARD SKULSKI

SIENIAWSCY W LITERATURZE

L W Ó W 1938

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI „KSIĄŻKA“ A. MAZZUCATO

Praca niniejsza w dniu 10 stycznia 1938 r. czytana była na posiedzeniu Wydziału filologicznego Towarzystwa Naukowego we Lwowie.

RYSZARD SKULSKI

# SIENIAWCY W LITERATURZE

*Prof. Stanisławowi  
Prof. S. Boniawski Radolstwie  
o secesyjnym uiciwieniu  
dławi*

ODBITKA Z CZASOPISMA ZIEMIA CZERWIĘSKA

Rocznik III, zeszyt 2.

*19/28*

*R. Skulski*

LWÓW 1937

ODDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO WE LWOWIE

PIERWSZA ZWIĄZKOWA DRUKARNIA WE LWOWIE UL. LINDEGO L. 4.

BIBLIOTEKA  
UNIwersytecka  
w Toruniu

1368849

D. 241/2018

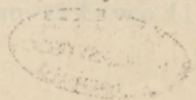
RYSZARD SKULSKI

## SIENIAWSCY W LITERATURZE

Praca niniejsza powstała na przecięciu dwojakich zainteresowań badawczych. Najpierw wynikła z chęci poznania — głębszego niż dotychczas i to specjalnie przez filtr literatury — tego rodzaju, który przez swoją zwielokrotnioną działalność na rozmaitych odcinkach historii związał się chlubnie a nierozzerwalnie z regionem czerwono - ruskim i przez rodzinne Brzeżany i przez ziemię lwowską i przez kresy wschodnie. Ale prócz tego rodzaju aspiracji przyświecała rozprawie niniejszej tendencja inna jeszcze. Oto chce ona być próbą zinwentaryzowania i zarejestrowania tego wkładu, jaki jedna rodzina polska oczywiście przez swoich najwybitniejszych przedstawicieli włożyła do naszego kulturalno - literackiego dorobku. W ten sposób praca niniejsza miałaby się stać konkretnym przyczynkiem do ogólnych uwag wypowiedzianych niedawno przez prof. Stanisława Łempickiego w programowej rozprawie: *Udział ziem południowo - wschodnich Rzeczypospolitej w piśmiennictwie polskim*<sup>1)</sup>. Ale w próbnym, eksperymentalnym niejako charakterze pracy tkwi zarazem jej metodyczna słabość. W braku perspektywy porównawczej nie może ona dziś jeszcze prowadzić do jakichś efektownych syntez czy uogólnień, natomiast ograniczyć się musi bardzo często do podawania surowego materiału, który dopiero badania dalsze umiejętnie wyzyskają i zużytkują.

Orientację w tym materiale ułatwi doskonale monografia o Brzeżanach pióra dra Maurycego Maciszewskiego (1911). Dzięki jego badaniom znamy historię możnej rodziny Sieniawskich, którzy od Mikołaja, hetmana wielkiego koronnego, starosty halickiego i kołomyjskiego († 1569) poczynając a na

<sup>1)</sup> Pamiętnik lit. XXXIII (1936), prócz tego w księdze referatów Zjazdu naukowego im. Ignacego Krasickiego i w osobnej odbitce: Mickiewicz-Krasicki.



ostatnim z rodu Adamie Mikołaju, hetmanie wielkim koronnym, kasztelanie krakowskim, staroście rohatyńskim, lwowskim († 1726) kończąc, śmiało mogą być uważani za jeden z pierwszych rodów w Polsce, spowinowaconych przez Pilecką, czwartą żonę Władysława Jagiełły z Jagiellonami, a przez Katarzynę ze Sztemberku Kostczankę, żonę Adama Hieronima, nawet z rodem Piastów.

Nie wszyscy jednak rodu tego członkowie, uwidocznieni w tablicy genealogicznej u Maciszewskiego posiadają równe przekazy literackie. Najwięcej efektów na tym polu zyskała linia brzeżańska, a poza nią opracowania literackiego doczekały się jedynie dwie świątobliwe damy.

Pierwszą była marszałkowa koronna i starościna ratnińska Elżbieta. Przedwcześnie owdowiała otrzymała jako wiatyk książkę p. t: *Nauka jako stan wdowiej przystoynie i chwalebnie może być prowadzony. Każdey personie, nabycia prawdziwego nabożeństwa pragnący, bardzo potrzebna i pożyteczna. Z rozlicznych ksiąg Wielebnego X. Fulwiusza Androcego Societatis Iesu wyięta, a teraz z włoskiego na polskie przez iednego kapłana tegoż zakonu iest przełożona. W Kaliszu, w drukarni Woyciecha Gedeliusza r. p. 1606.* W 48 punktów ujęte przepisy życia wdowiego widocznie padły na grunt urodzajny i wydały plenne owoce, kiedy pani marszałkowa porzuciła bujne życie towarzyskie — a pozostawała w stosunkach korespondencyjnych z samym królem Zygmuntem III — i zamknęła za sobą furtę klasztorną, aby w kontemplacji i abnegacji życia dokonać. *Żywot Jaśnie Wielmożnej a wielce pobożnej Paniej Helżbiety z Leżenice Sienianskiej, fundatorki i matki Kolegium lwowskiego S. J. opisał ks. Wawrzyniec Susliga i wydał u Piotrkowczyka w Krakowie 1629 roku, poświęcając go najstarszej córce Zofii.* Trzeba tu dodać, że śladem matki poszły również trzy pozostałe córki, Zofia, Anna i Elżbieta. Najstarsza z nich Zofia poza dedykacją *Żywota* Susligi doczekała się również samoistnego wieńca laurowego. *Świątobliwe życie Przewielebnej Jej Mości Panny Zofiej z Granowa Sienianskiej, fundatorki i pierwszej Xieniej klasztoru sandomirskiego reguły S. Benedykta z Kassynu Reformacyjnej chełmińskiej według rękopisu z roku 1630* wydał ks. Jan Gajkowski, profesor seminarium sandomierskiego

w roku 1911. Autor, którym był przypuszczalnie jezuita, kilkuletni spowiednik i powiernik ksieni, świadek jej ostatniej choroby i śmierci, w rozdziałach początkowych powołuje się na *Żywot* jej matki pióra ks. Susligi.

Poza tymi wypadkami prymat na polu literackim osiągnęła bezspornie brzeżańska linia Sieniawskich.

\* \* \*

Znakomity założyciel miasta Brzeżan (1530 r.) hetman wielki koronny, starosta halicki, kołomyjski, chlubnie zapisany na kartach współczesnej historiografii: Kromera, Bielskiego, Orzechowskiego, Mikołaj Sieniawski pozostawał w stosunkach ściślejszych z Mikołajem Rejem. Autor *Żywota* wyznaje, że „był zawsze pilen hetmana, który był natenczas znaczny człowiek Mikołaj Sieniawski, wojewoda bełzki potym ruski“ a ofiarowując synowi jego Hieronimowi utwór p. t: *Zbroja pewna rycerza krześcijańskiego* prosi go o przyjęcie „od dawnego a prawie życzliwego sługi przyjaciela tego domu zacnego“<sup>2)</sup>. Za życzliwość, okazywaną przez rodzinę Sieniawskich Rejowi, starał się poeta odwdziżyć w osobiwej sytuacji, w jakiej znalazł się Mikołaj Sieniawski po roku 1562. Był wtedy sędziwy wojewoda ziem ruskich podejrzany o utrzymywanie tajemnego porozumienia z szwagrem króla Zygmunta Augusta, margrabią brandenburskim Joachimem. Podobno ktoś sfałszował list, w którym wojewoda przyrzekał poparcie kandydatury Joachima na króla polskiego na wypadek śmierci Zygmunta Augusta. Margrabia przyrzekał zamianować Sieniawskiego najwyższym dygnitarzem państwowym i przesyłał mu pieniądze na kaptowanie senatorów. Kiedy sprawa cała się ujawniła, Sieniawski zwrócił się do Reja z gorącą prośbą o przeblaganie gniewu króla. Ale ten odmówił prośbie poety, każąc Sieniawskiemu osobiście usprawiedliwić się przed Senatem<sup>3)</sup>. Wojewoda znany był z sympatii ariańskich. Otwinowski a za nim Oloff<sup>4)</sup>, Bentkowski i Siarczyński przekazali wiadomość o pobycie na zamku brzeżańskim głośnego w XVI

<sup>2)</sup> Skulski R: Szymonowicz i Sieniawscy, w zbiorze p. t: Szymonowicz i jego czasy, 1929 i osobna odbitka, str. 5.

<sup>3)</sup> Wasylewski St.: Mikołaj Rej b. r. w., str. 94—95.

<sup>4)</sup> Polnische Liedergeschichte, Danzig 1744, str. 38. — „Concionator in Brzeżanii apud Palatinum Russiae, Ducem Campestem“.

wieku kaznodziei ariańskiego Tomasza Chodowskiego, autora popularnej w kancjonałach pieśni: *Tobie Panie grzech mój wyznać muszę*. Niesiecki w życiorysie Mikołaja martwił się, „że oddalwszy się od matki kościoła prawowiernego z nią się nie pojednał“, ale ariaństwu wojewody przeczy fakt uroczystego pogrzebu <sup>5)</sup>, jaki się odbył w Lublinie przy współdziale króla i senatu (razem z duchownymi) a nadto tablica znaleziona w roku 1878 na jego trumnie: *avitae Catholicaeque religionis amator, quam et moriens est professus*.

Literacki konterfekt wojewody Mikołaja Sieniawskiego w następujących wierszach opracował szkolny panegirysta z roku 1724, kreśląc stylem barokowym wierszowaną historię rodu Sieniawskich <sup>6)</sup>:

Zgaśnie tak liczna hetmanów parada  
Przy nieśmiertelnym wodzu Mikołaju  
Z własnej Ojczyźnie służył cnoty żołdu,  
Dumne Wołochy nakłonił do hołdu.

Trzymała mądrość równa z męstwem parę  
W niezwykniętym wodzu swoje czasy,  
Bo obozową zwinawszy kotarę,  
Gdy już zgromione czołem biły Iasy  
I już wieczystą poprzysięgły wiare,  
Gdy Ianus wojną skrzypiące zawiasy  
Przywarł; Mikołaj przez radne wywody  
Ruskiego honor pełnił wojewody  
Przez lat osiemdziesiąt w polu i Senacie  
W rzadko widzianej ludziom sędziowości,  
Już za Marsowe przysługi w zapłacie  
Ledwie nie wygrał wódz nieśmiertelności;  
Dłużej go trzymał żywot na dylacie  
Fatalnych w progu aresztując gości  
Czy sam wódz mężną klawą dokazował  
Że same nawet fata zawojował.

W kilkadziesiąt lat później ks. Konstanty Bogusławski życiorys Mikołaja Sieniawskiego zamieścił w swo-

<sup>5)</sup> Jak świadczą zachowane inwentarze zamkowe, scenę tę przedstawiał wielki obraz ścienny nieznanego malarza w zbrojowni baszty zamku brzeżańskiego. Por. Milewski Karol: *Pamiętki historyczne krajowe*, Warszawa 1848, str. 111 i nast.

<sup>6)</sup> *Konstelacja Pierwszych Koronnego Nieba Planet..* por. str. 53.



jej ciekawej książce p. t. *Życie sławnych Polaków*. Życiorys Sieniawskiego razem z 54 innymi tu, w tym polskim Plutarchu, ułożonym na polecenie Komisji Edukacji Narodowej, służył do tego, że „cnotliwy Polak stawał się na wzór swych ojców światłem i sławą narodu, obrońcą ojczyzny, praw i wolności“.

Mikołaj pozostawił czterech synów. Dziedzic na Brzeżanach Hieronim według Niesieckiego „dom swój na tor prawdziwej wiary katolickiej wy kierował, od ks. Benedykta Herbosta Soc. Jesu do tego nakłoniony“.

\* \* \*

Współdziałała w tym wydatnie czwarta małżonka Hieronima Jadwiga z Tarłów, która jako „stateczna katoliczka pracowała nad tym, aby pozyskać męża Bogu“. Posiadała ona koneksje wybitnie literackie. Do literatury wprowadził ją Mikołaj Sęp Szarzyński i unieśmiertnił jej urodę i uczoność w wykwintnej strofie:

„Mniejsza od ciebie Pallas w obyczaje,  
W każdej twej sprawie Charis się znać daje  
I zdumiewa się Helikon uczony,  
Gdy lilianą ręką bijesz w strony“.

Ale dumna Jadwiga wzgardziła rymami ubogiego poety, który zresztą niebawem tęsknotę miłosną przepłacił życiem, odrzuciła też konkury hospodara wołoskiego Bohdana a rączką swą uszczęśliwiła sędziwego Hieronima Sieniawskiego wojewodę ruskiego, starostę halińskiego i kołomyjskiego.

Bogata i dziwnie skomplikowaną była psychika Jadwigi z Tarłów Sieniawskiej. Niezwykłą jej pobożność podnosi nekrolog jej syna Adama Hieronima zachowany w Spisie fundatorów i dobrodziejów lwowskiego klasztoru Bernardynów<sup>7)</sup>. O artystycznych jej aspiracjach poza poetyckim hołdem Szarzyńskiego świadczy wymownie pomnik, jaki z jej inicjatywy może inspirował stworzył głośny rzeźbiarz Henryk Horst dla uczczenia pamięci męża i teścia fundatorki: Hieronima i Mikołaja Sieniawskich. Był to również i jej pomnik, jak przypuszczać można z pozostawionego na pomniku napisu:

<sup>7)</sup> Por. strona 22.

Haec socero et dulci posuit monumenta marito  
 Tarlonum Hedvigis progenerata domo,  
 Virtute omnigena patrio quae claret in orbe  
 Nec minus ingenii dexteritate sui.  
 O utinam similes illi praesentia plures  
 Saecula matronas hic et ubique ferant!  
 Publica res floreret ubi post fata mariti  
 Quaelibet amissas sic repararet opes.

Ale z tym wyszczególnionym tutaj rysem artyzmu i pobożności kojarzył się w naturze Jadwigi Sieniawskiej w dość dziwny i nieoczekiwany sposób rys chłodnego rozsądku i wyrachowania. Najpierw małżeństwo jej to typowe *mariage raisonnée*. Jej intercyza ślubna z roku 1575 uprawnia historyka<sup>8)</sup> do przypuszczenia, że Hieronim Sieniawski „poprostu ją sobie kupił“. Biorąc swój posag, zrzekła się Jadwiga wszystkich pretensji do schedy Tarłów a za to Hieronim Sieniawski wspaniałomyślnie (jak się akt sądowy wyraża) zapisywał najukochańszej zonie sumę 14.000 złotych na przywianki. Posagu jej rodzice nie wypłacili, to też w dwa lata po ślubie po śmierci ojca dla wydostania tego posagu rozpoczęła pani wojewodzina długoletni proces z matką i trzema braćmi. Te starania Jadwigi Sieniawskiej „reparandi amissas opes post fata mariti“ pozostawały niewątpliwie w ścisłym związku z ogromną jej troską o zapewnienie dobrobytu jedynemu synowi Adamowi Hieronimowi, któremu po siedmioletnim zaledwie pożyciu z mężem poświęciła bez reszty swe wdowieńskie życie.

O tym wyjątkowym stosunku matki do syna mówi nam wiele jej testament. W słowach nabrzmiałych głęboką religijnością a zarazem światłym humanitaryzmem zamyka tu swoją ostatnią wolę „sławnej Sarmaciey zacna i wysokiego rozsądku Pani Korony Polskiej“. Dokument ten ogłosił drukiem rządca farnej szkółki lwowskiej, a zarazem klient rodziny Sieniawskich ks. Krzysztof Franciszek Falibogowski<sup>8 a)</sup> w dziele z r. 1625 p. t: *Discurs marnotracstwa y zbytku korony polskiej*. Testament ten pochodzi z epoki znacznie wcześniejszej. Zawiera m. i. także rady matki dla syna co do wyboru żony, a ponie-

<sup>8)</sup> Finkel L.: Jadwiga Tarłówna. Ateneum 1886, tom III, str. 522—531.

<sup>8a)</sup> Skulski R.: Słownik biograficzny P. A. U. sub Chwalibogowski — nadto Pamiętnik literacki, 1937.

waż wiemy, że ślub Adama Hieronima z Katarzyną Kostczanką opiewany przez Szymonowicza odbył się w r. 1593, czas jego powstania możemy z całą ścisłością ustalić przed tą datą. Mamy tu materiał bardzo ciekawy nie tylko dla kroniki rodziny Sieniawskich, ale w ogóle historii naszej kultury, a autentyczność jego nie może budzić wątpliwości, jeśli się uwzględni fakt, że całe dzieło swoje Falibogowski poświęcał wnukom Jadwigi: Mikołajowi i Prokopowi, w przedmowie dedykacyjnej kreśląc wymownie zasługi rodziny Sieniawskich.

Oto brzmienie testamentu:

Adamie Synu mój miły, jedyny, widzę, że już wola Boża i poseł jego straszliwy następuje, władowanie i szafarstwo położyć i liczbę uczynić rozkazuje. Straszliwy przed tym Panem rachunek mój będzie, straszliwy, gdyż wiem, że Mu na liczbę wiele zostanę, wszakże w miłosierdziu i tak wielkiej dobrotliwości Jego nic nie wątpię, że On tak ciężki dług odpuścić mi będzie raczył. Przy tym tedy rachunku moim wiem to, mój drogi Synu, żeś miłości mej macierzyńskiej, którą zawsze skrytą pod sercem swym chowała i taiła nigdyś oczywiście nie znał, com ni daczego innego nie czyniła, jeno abyć była miłość moja (jako młodemu w której się pod czas rodzice miarkować nie umieją) pochopu do wysokiej myśli nie podała. Wszakże otom się zawsze starała, w czymem cię wielekroć słowy surowymi ale sercem i miłością macierzyńską napominała.

Teraz już podobno ostatnie napominanie jako od matki i rodzicielki swej na skończeniu wieku mego masz. Proszę cię i napominam: Naprzód abyś się Pana Boga bał i drogami Jego chodził, na przykazanie pamiętał i ono chował, bo o tym wiedz pewnie, że Bóg wszelakiej nieprawości do czwartego pokolenia mścić się obiecuje, acz ja mam pewną nadzieję w Bogu, Zbawicielu moim, pod którego już opiekę i obronę Jego świętą ciebie zlecam i oddaję, prosząc Go, aby On sam sprawy i drogi twoje torował i prowadził, aby to było naprzód ku chwale Jego świętej z dobrem twoim i pociechą powinnych a z dobrą sławą domu twego zanego. A iżeś zawsze powolnością i posłuszeństwem swym serce moje cieszył, niechajżeć za to Pan Bóg błogosławi i wszelakimi pociechami, które by się z wolą Bożą wznosiły, niech ci płaci i, nagradza.

Widząc i upatrując to już z wolej Bożej, do czego mi zagradza, że pociech twych, a mnie pożądaných doczekać i na nie patrzeć nie mogę, cóż czynić? Próżno wolej Bożej sprzeciwiać się mamy. Jednakże cię mój Synu drogi proszę, kiedy Pan Bóg serce twe do stanu św. małżeńskiego skłaniać będzie raczył, — bo tego koniecznie potrzeba będzie, co Bóg rozkazuje dla uwiarowania grzechu, aby człek w Zakonie Pańskim żył i mieszkał, który sam Zbawiciel ubłogosławił i zacie w onej Kanie Galilejskiej uczył

i tym go zalecił — upatrujże sobie przyjaciela takiego, który by był z wolą Bożą i z którym byś sercem jednym jedną wolą i umysłem Pana Boga chwając wspólnych pociech w błogosławieństwie Pańskim zażywał.

Zatym w czym cię dalej upomnieć i przestrzec wolę mam, abyś o tym wiedział i takie staranie miał, jakobyś dom swój i tym wszystkim, co z wolej Bożej a miłych z rodziców twych masz i mieć możesz, rządzić i szafować tym umiał. Tylko cię w tym napominam, abyś tego z bojaźnią Bożą zażywał na to pamiętając, że to są rzeczy, jakoby od szczęścia nabyte, wszakże mają po sobie takie błogosławieństwo, zwłaszcza kiedy kto w nich nadzieje swej nie pogrąża. Ojcowskim trybem, który na swym przestawał, cudzego nie pragnął, nikomu nie zażrzał i ty tak żyjąc i na tym przestając, będziec Bóg błogosławił, a to pewnie wiedzieć możesz, że łakomstwo zbytnie jako samego tak potomstwa nie bogaci, owszem to wszystko w marny szafunek i brzydki rząd obracać się zwykło. Płaczu przekłętwa abyś na się nie brał, dla Boga cię proszę i przestrzegam, bo krzywda wszelaka a łez wylewanie niebiosa przebijają. Między innymi prośbami a ostatnia wola moja aby we wszystkim wykonaną była: Oto cię pilnie proszę, od największego do małego oddaj co wola moja naznaczyła i dać rozkazała, abyś temu wszystkiemu dosyć uczynił, proszę cię. Także sługom starym, którzy na posługach domu twego i rodziców twoich lata swe trawili i pogrzybieli, a co z łaskiej ich mają, proszę cię krzywdy im nie czyni, owszem szanuj, w uczciwości miej, którzy będą stróżami młodości twej. Są też jeszcze słudzy wprawdzie poddani twoi, którem ja groszem swym dla posług twych wyćwiczyć rozkazała i tym przezprawia nie czyni, chcą służyć, płac jako sługom nie jako poddanym — nie chcą, odpraw według wolej mojej. Na poddane twe, którzy wszystko dobro twoje na swych ramionach trzymają, łaskawie się obchodź, przezprawia im nie czyni, podatków niezwykłych jedno jako zdawna za rodziców twych powinność ich bywała, wyższej nie wyciągaj. Nadania kościelne, wiem takiego sumnienia nie będziesz, abyś miał ujmować, jeśli nie przyczynisz, owszem bardzo proszę, aby kapłani i słudzy kościelni swój wczas na wszystkim mając chwałę Bożą jemu oddawali w pokoju. Na sieroty i na ubóstwo niedołeżne, upadłe miej miłosierdzie, za co wszystko niechajżeć Pan Bóg tu na tym świecie błogosławieństwa swojego świętego użycza i chwały wiecznej nie oddała.

W świetle tego znamienego dokumentu rysuje się wyraziście oblicze duchowe Jadwigi z Tarłów Sieniawskiej. Śmiało zestawia ją z matkami spartańskimi Falibogowski<sup>9)</sup>.

<sup>9)</sup> Prócz testamentu Jadwiga Sieniawska pozostawiła po sobie przywilej lokacyjny Adamówki z roku 1584, ogłoszony przez Maciszewskiego (str. 198 i nast.).

W nowszych czasach postać ta dwukrotnie doczekała się literackiego opracowania. Jeszcze w roku 1886 prof. Finkel wypowiedział pogląd, że do materiału istotnych zdarzeń historycznych, добыtych z lwowskiego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich „talent poety potrafiłby łatwo wpleść wątek powieści uchwyć ludzi i społeczeństwo w najciekawszej i najwspanialszej epoce naszej przeszłości“.

Wezwania Finkla usłuchał głośny literat lwowski A d a m K r e c h o w i e c k i i wypełnił je w noweli p. t: *Tarłówna* (wyd. II, 1896). Autor przedstawia tu fragment na dworze w Czaplach, kiedy Jadwiga w otoczeniu matki i opiekunów: Jazłowieckiego i Mieleckiego oraz Sieniawskiego czeka na przybycie z Wołoszy narzeczonego Bohdana. Sprowadza go wypełniając życzenie Jadwigi Mikołaj Sęp Szarzyński. Okazuje się, że na Bohdana napadł Krzysztof Zborowski, mszcząc się za to, że gospodar odmówił mu ręki siostry Trofany. Ciężko chory, bez widoków na mitrę gospodarską, traci względy u narzeczonej, nie pozyska ich na stałe Mikołaj Sęp Szarzyński, trawiony gorączką a panem sytuacji stanie się Sieniawski, który w marzeniu sennym widzi się na kobiercu ślubnym z piękną chorążanką lwowską. Autor przedstawił rzecz swoją w ścisłym oparciu o historię. Piękna ta nowela z udatnymi ilustracjami Rybkowskiego spopularyzowała w nowszych czasach postać Jadwigi Tarłówny.

Poza Krechowieckim do tematu tego sięgnął Bronisław Grabowski w utworze p. t: *Jadwiga Tarłówna* (1899). „Dramatem dziejowym“ nazywa rzecz swoją autor, istotnie pomimo „pewnej — w tym wypadku koniecznej — zbieżności tematycznej przewyższa Krechowieckiego rozległością horyzontów i intensywnością dramatycznego skupiania wydarzeń. Dramaturg nie krępuje się zupełnie rzeczywistością dziejową. Mniejsza o fikcję, że Mikołaj Sęp Szarzyński, żak krakowski, ratuje życie Jadwidze, kiedy raz ponoszą ją konie w grodzie podwawelskim, że po wyjściu jej za Sieniawskiego zostaje hreczkosiejem i dzierżawcą jednej wioski w pobliżu Brzeżan, i dowozi pani swego serca książki ze Lwowa, ale jakoś trudno nam pogodzić się z tym faktem, że Jadwiga opiewana autentycznymi wierszami Szarzyńskiego wstępuje do klasztoru i to na granicy Węgier, dokąd rodzina chce ją wywieźć dla poślubienia grafa węgierskiego. Sam Sieniawski przedstawiony jest tutaj

raczej jako postać szlachetna z pewnym patosem tragiczności. Jego oświadczenia mają charakter wzniosłego rycerskiego poświęcenia, kiedy Tarłowie zrywają ze skompromitowanym i politycznie wykończonym Bogdanem Lepuszano. Akt IV rozgrywający się na zamku w Brzeżanach ma pewną tendencję do psychologizowania, jest on samobiczowaniem się sędziwego wojewody, który na wiadomość o zdradzie Jadwigi — do głębi wzruszony kończy życie. Dramat Grabowskiego prawdopodobnie wypłynął tak jak i powiastka Krechowickiego z podszeptu prof. Finkla, szkoda tylko, że autor przez swoje niedociągnięcia techniczne i brak uwzględnienia roli, jaką odegrała Jadwiga w historii rodziny Sieniawskich, nie wyzyskał wszystkich możliwości tematycznych.

\* \* \*

Jedyny syn „renesansowej pani“ Adam Hieronim (1573—1619) otrzymał namaszczenie literackie od najwybitniejszego swego czasu poety a był nim Szymon Szymonowicz. „Poeta uwieńczony“ w podwoje literatury niewątpliwie z inicjatywy matki wprowadzał młodego dziedzica Sieniawskich z okazji jego debiutu życiowego, którym był ślub z Katarzyną ze Sztemberku Kostczanką. „Nadobna nimfa, królów starożytnych plemię“ — była córką wojewodziny sandomierskiej Zofii Kostczynej i siostrą przyrodnią Zofii Kostczanki, których śmierć w roku 1580 opiewał w szeregu epigramów Mikołaj Sęp Szarzyński. Wesele Sieniawskiego i Kostczanki odbyło się z tak ludnym i bogatym przepychem, iż więcej jak królewskim nazwał je Joachim Posselius, lekarz nadworny Zygmunta III, historyograf czyli dziejopis królewski, długoletni dostrzegacz młodości Piotra Kostki w szkołach jezuickich w Brunsbergu, autor rękopiśmiennej *Historia rerum Polonicarum et Pruthenicarum ab anno 1388 ad annum 1623*, swego czasu w bibliotece Załuskich dziś w Gdańsku. Posselius zapisywał wrażenia z ramienia rodziny narzeczonej, natomiast poetą nadwornym Sieniawskich był Szymonowicz, który właśnie w roku 1593 wydał pierwszy większy utwór polski p. t: *Ślub — Na Feście Jegomości Adama Hieronima Sieniawskiego*<sup>10)</sup>.

Szymonowicz był i w dalszym ciągu literackim piewą ważniejszych wydarzeń w życiu Adama Hieronima Sieniawskiego.

<sup>10)</sup> Skulski j. w.

W roku 1600 wydaje *Philenon arae Simoni Simonidae ad Adamum Hieronimum Sieniawium*. Jest to literacki reportaż z wyprawy wojennej, którą odbył adresat pod wodzą hetmana Zamojskiego na Wołoszczyznę. W Sieniawskim widzi poeta

„divos inter heroas, novum  
Sidus, salutem, patriae sanctissimum  
Qui habuere, nec vitae pro ea nec parci opum“.

Trzecim wreszcie utworem Szymonowicza związanym z kroniką rodu Sieniawskich to: *Elegia na pogrzeb Wielmożney Panny Jey Mości Panny Zophiey Sieniawskiej, Podczaszanki Koronnej, w Zamościu 1617*<sup>11)</sup>. Poemat ten, wykazujący w fakturze i stylu wiele zależności od „Trenów“ Kochanowskiego, jest zarazem zamknięciem ożywionych stosunków, jakie łączyły „poetę uwieńczonego“ z domem Sieniawskich.

Poza Szymonowiczem koneksje literackie Adamowi Hieronimowi Sieniawskiemu zapewnili jeszcze trzej — inni autorzy.

Pierwszy to Stanisław Karliński, „medyk i alchymista“, wydawca dzieła p. t: *Spraw y postępków rycerskich y przewagi opisanie krotkie z naukami w tey zacney zabawie — potrzebnemi. we Lwowie. 1599*. Wydawca ogłaszając dzieło to, pochodzące prawdopodobnie spod pióra Stanisława Łaskiego, w liście dedykacyjnym do A. H. Sieniawskiego prosi adresata, aby „rycerskich spraw ozdobę domu nosząc przedsięwzięcie to w miłościwą obronę swą przyjąć raczył“.

Drugim zaś autorem to Jan Krajewski, autor dzieła p. t: *Nenia na zbiegłą zgodę z Polski utrapioney. W Krakowie Roku Pańskiego 1607*. Rzecz tę rozpoczyna wiersz: „Na zacny klejnot i starożytny herb ich MPP. Sieniawskich“ oraz wierszowana dedykacja, w której autor u A. H. Sieniawskiego podnosi piękną ludzkość:

„Gdy u ciebie chęć ludzka nad skarby Krezowe  
Więcej zawsze ważyła, niżli Tagusowe  
Złoto z nieprzepłatanymi drogimi klejnoty“.

Trzecim wreszcie autorem to Stanisław Brzeski, który w roku 1609 dedykował Sieniawskiemu nieznany bliżej utwór *Theopoemiomentum*.

<sup>11)</sup> Estreicher: Bibliografia (t. XXVIII, s. 29) utożsamia nie-  
właściwie tę Zofię Sieniawską z wymienioną powyżej Zofią, córką Elżbiety.

Adam Hieronim Sieniawski umiera w roku 1619. Przedwczesna śmierć jego i pogrzeb zostały uwiecznione w kazaniu, które wygłosił w Brzeżanach dnia 21 października 1619 roku karmelita bosy Stanisław a Jezu, a następnie wydał drukiem pleban oleszycki ks. Błażej Wąglicjusz. Pełny tytuł tej publikacji brzmi: *Na pogrzeb Jaśnie Wielmożnego Pana J. Mci P. Adama Sieniawskiego, Podczaszego koronnego, Starosty jaworowskiego kazanie przez X. Stanisława a Jezu, zakonnika Oyców Karmelitów Bosych czynione w Brzeżanach dnia 11. Octobra w Święto 11.00 dziewic 1619 r.* — W liście dedykacyjnym do wdowy Katarzyny ze Sztemberku wydawca zwierza się, że „jako sługa zacnego domu“ w czasie kazania pogrzebowego został „wzruszony pięknymi barzo naukami z naprawą dobrych obyczajów“ a uzyskawszy rękopis wydaje go bez wiedzy autora. W drugiej części kazania kaznodzieja oddaje zmarłemu wielką pochwałę, kreśląc jego sylwetę duchową na rozległym tle historii rodziny Sieniawskich. Kazanie upstrzone jest bogato cytatami autorów starożytnych, a także kronikarzy polskich XVI wieku. Maciejowski jednak odmawia temu kazaniu literackich wartości twierdząc, że „najlepsze ustępy zostały tu powypisywane z kazań Birkowskiego i Bembusa“.

\* \* \*

Przedwcześnie owdowiała Katarzyna z Kostków Sieniawska była drugą w historii rodu bolesną wdową i bolesną matką, miała bowiem przeżyć również przedwczesną śmierć wszystkich trzech synów. Idąc za świetnymi tradycjami swojej świekry Jadwigi starała się usilnie przez artystyczne i literackie kontakty zabezpieczyć synom nieśmiertelność. I ona była inspiratorką i fundatorką pomników kaplicy zamkowej dla męża i synów. Stawiał je, jak wiadomo, sławny rzeźbiarz ówczesny Jan Pfister. Jej artystyczna inicjatywa uzewnętrzniła się przy tym także w pięknych a mocnych napisach monumentalnych, które zarejestrowali skrzętnie Okolski i Starowski.

Równie ciekawe są powstałe w jej promieniu pomniki literackie. Można je podzielić na dwie grupy. Pierwsze są związane bezpośrednio z osobą pani na Brzeżanach, a więc będą to utwory piśmiennicze proboszczów, względnie kaznodziei brzeżańskich Gawatha, Tuszyzna i Malskiego.



Jakub Gawath opiewał powrót z zagranicznych studiów Mikołaja i Prokopa Sieniawskich w niedochowanym do nas a tytułem swoim jakżeż typowym druku: *Carmen in gratiam illustrium fratrum Nicolai et Procopii Sieniawiorum, dum ab extera gente reduces venirent. Impressum in suburb Iavoroviensi apud S. Nicolaum A. 1619*. Że publikację tę należy przypisać impulsowi uczzonej matki okazuje się z poświęconej Katarzynie przedmowy dedykacyjnej, w jaką tenże Jakub Gawath (1598—1676) ongi pomocnik inspektora - pedagoga, później proboszcz kościoła zamkowego i kościoła farnego w Brzeżanach zaopatrzył w roku 1647 swoją książkę p. t: *Usługa Codzienna Przczystey Bogarodzicy P. Marjey przez rozpamiętywanie świąt rozrządzona. Lwów*<sup>12)</sup>.

Dedykowana była również Katarzynie Sieniawskiej druga publikacja, która wyszła tak samo spod pióra proboszcza brzeżańskiego. Jest to *Pamiętka narodzenia szczęśliwego Jaśnie Wielmożnego Jego Mości P. Adama Hieronima z Granowa Sieniawskiego ponowiona y Jaśnie Wielmożney Jey Mości P. Katarzynie z Temberku Sieniawskiej, podczaszynie W. Koronnej wielce miłościwey Pani y dobrodzieyce swoiey po polsku chętlivie ofiarowana przez Tomasza Tuszy na dnia 25. Novembr Roku Pańskiego 1638*. Maciejowski (III, 809) widział w utworze tym naśladowictwo Szymonowicza, dodajmy: szczególnie utworów, związanych z domem Sieniawskich. Dzień urodzin młodego pana na Brzeżanach staje się dla księdza proboszcza okazją do wypowiedzenia wymownych pochwał nie tylko wnuka lecz i jego opiekunki łabki<sup>13)</sup>.

Będzie liczyła długie Katarzyna lata,  
 Że Paniej i Królowej szerokiego świata  
 Imię święte pamiętką wieczną uwielbiła  
 Dom jej chwały nakładem hojnym ozdobiła...

<sup>12)</sup> Ksiądz Gawath był typowym klientem możnej mecenaszki jak wynika z zapisków rodziny Sieniawskich zawartych w rękopisie biblioteki Czartoryskich nr. 2971 pod datą r. 1631, 1632, 1635, 1636, 1637, 1639, tudzież w rękopisie nr. 2083 pod datą r. 1640, 1642 i 1643.

<sup>13)</sup> Że ksiądz proboszcz Tuszy pozostawał w stałym kontakcie z rodziną swoich kolatorów, okazuje się również z 4 listów, pisanych coprawda w późniejszych latach 1650—1655 przez wdowę po wnuku Katarzyny Elżbietę z Potoka Sieniawską. Listy te mieszczą się w archiwum parafialnym parafii brzeżańskiej, przechowywane obecnie w Archiwum Kapitulnym we Lwowie.

Będzie szczęściła w długie Katarzyna wieki  
 Której doznały wielce szczodroblivej ręki  
 Ruskie kraje. Sam niechaj Lwów daje znać o tem  
 Jaką łaską, jakim jest obdarzony złotem,

Jakie w kościołach jego chwały pomnożenie,  
 Ubogich zakonników wspomnienie.

a wnuk ?

Małość winien dobrodziejstw Babce swojej miłej  
 Która się wszystkim Tobą czujnie opiekuje  
 W ozdobnym wychowaniu uprzejmie piastuje  
 Lecz cnej Akademiej masz zawsze coś więcej  
 Być powinien: życzliwe która swoje chęci  
 Oświadcza, przyuczając do cnót świątobliwych  
 Napawając mądrością umysł zdrojów żywych...

Godziny tej dzień nie ma, minuty godzina  
 Który cię kiedyś w swoich prośbach nie wspomina.

Trzecim wreszcie autorem, który oddał swe pióro na usługi pani podczaszyny, to „bogomodlca i służebnik“, kaznodzieja ordynaryjny brzeżański, a proboszcz w Żółkwi Ks. Andrzej Małski. Dedykował swej protektorce książkę pod zamaszystym tytułem: *Jezus Marya. Kalendarium Sanctarum. Kalendarz Święcic abo Dziennik doroczny: abo Dwór y kompania Przenaświętszey Panny Mariey Matki Bożey iako Królowey a Cesarzowey, wszystkich Świętych a mianowicie Święcic. Tu iako Rayskie Lilie, Roże, Słoneczniki, Bożedrzeńka, Fiolki, Maierany, Panien, Męczenniczek, Zakonniczek, Pustelniczek, Wdow, Zameżnych, na cały rok z dzienną pamiątką, ku przykładney cnot wdzięczności z ksiąg katolickich pisarzow o Życiu SS. Bożych etc. zgromadzone, y do czytania dzień porządnego, rejestrowane i w druk podane; ku czci Boga w Troycy ś. iedynego. Ku chwale Naświętszey Panny Mariey Bogarodzice, Anyołów, Świętych y Święcic Bożych r. p. macierzyństwa 1643. W Krakowie u Stanisława Bertutowicza.* Ciekawe to pod względem hagiograficznym dzieło zaopatruje autor względnie tłumacz w przedmowę do Katarzyny Sieniawskiej, a w niej zaprasza „święcice Boże do Brzeżan jako do istnych przewodników... Własna zaprawdę gościna, Święcicom Bożym ku świątobliwym przodkom zacie rodowitym — wojującym od kilkuset lat przeciw Turkom,

Tatarom, heretykom, odszczepieńcom, Krzyża świętego i Kościoła rzymskiego nieprzyjaciołom głównym... Świątce Boże w tym sobie lubują, iż tak wiele kościołów katolickich w ruskim kraju znajdują — jakoż i na lwowski kościół Ojców Societatis Jezu jałmużn niemało głównych“.

Katarzyna z Kostków Sieniawska inaczej niż jej poprzedniczka Jadwiga doczekała się po śmierci wieńca laurowego. Jest to: *Gniazdo Dwojakiej Wyniosłości, Iaśnie Wielmożney Paniey Iey Mości P. Katharzyny z Sztemberku Sieniawskiey, Podczaszyney Koronney Przy Pogrzebnym Akcie Pokazane Przez W. O. Alexandra A Jezu Karmelitę Bosego w Brzeżaniech. 7. Ianuar 1648. A przez X. Macieya Grodeckiego, Proboszcza Brzeżańskiego Zamkowego, do Druku podane. Z dozwoleniem Starszych. W Krakowie. W Drukarniey Krzysztofa Schedla JKM. typogr.* Dwojaką wyniosłość w wymyślnym tytule barokowym tłumaczy uczony kaznodzieja jako świecką (ziemską) i duchową (niebieską). Podobnie jak i w kazaniu pogrzebowym męża zmarłej Adama Hieronima tak i tu zamyka się wiele kunsztu retorycznego, prawdziwy skarb aparatury naukowej, bogata znajomość historii obu rodów: Sieniawskich i Kostków, wykazana w ramach dziejów ogólnopolskich. Można tu znaleźć niejedną ciekawą odsyłacz do życia Brzeżan w pierwszej połowie wieku XVII-go, bo pani podczaszyna była dzielną a zapobiegliwą administratorką majątku rodowego, była fundatorką nabożeństw w kościele zamkowym i farnym w Brzeżanach i w Buszcu. Niestety kazanie nie zawiera w sobie żadnego materiału, który by odnosił się do mecenatu artystycznego i kulturalnego zmarłej. A wielka szkoda, bo poza wymienionymi już pozycjami, z osobą Katarzyny związanymi bezpośrednio, można wymienić bogaty poczet utworów literackich przez nią niewątpliwie inspirowanych. Koncentrują się one około trzech synów Katarzyny, a to: Aleksandra, Prokopa i Mikołaja, a następnie, ponieważ pierwszy i trzeci umarli bezpotomnie, około jedyne wnuka Hieronima Adama, syna Prokopa.

\* \* \*

Najwcześniejszą publikacją, to *Luna rorida in obitu illustris et magnifici Domini, D. Alexandri Sieniawski. Cuius imbres Russia tota eiusque clarissima Metropoli depluentes. Pallas Sie-*

*niavscia clypeo except lachrymasque miscens chartam insper-*  
*sit. Illam Illustribus et Magnificis Dominis D. Nicolao Incisori*  
*Regni Poloniae et Procopio Sieniawski, fraterna morte maeren-*  
*tibus ad solatium obtulit. Dicatione mandata Nobili Procopio*  
 Ludzicki. *Leop. Colle. Socie Iesu Cand. Eloquentie 1622 Iar-*  
*slaviae.* Rzecz ta domaga się pewnego komentarza najpierw od-  
 nośnie do osoby autora. Zarówno na karcie tytułowej jak i w tek-  
 ście imię i nazwisko Prokopa Ludzickiego wybite jest zupełnie  
 innymi niezgrabnymi czcionkami na miejscu poprzednio wykro-  
 banym. Niesiecki (III, 559) przekazał wiadomość, że właściwym  
 autorem tej publikacji jest jezuita Bartłomiej Jelita Pa-  
 procki (1587—1650). Faktycznie Prokop Ludzicki nie jest  
 pseudonimem literackim, lecz jest postacią żywą, bo pozostawał  
 w materialnych stosunkach z Katarzyną Sieniawską, jak wynika  
 z zapisków rodziny Sieniawskich<sup>14</sup>). Pozostawiamy na uboczu  
 trudną dziś do rozstrzygnięcia kwestię, dlaczego Paprocki, który  
 wydawał inne rzeczy bez uciekania się do pseudonimów litera-  
 ckich, tę publikację właśnie wydał „sub nomine Ludzicki“ (może  
 to nauczyciel chciał przysporzyć sławy swemu ulubionemu uc-  
 niowi?); stwierdzić musimy, że *Luna rorida* jest najwcześniej-  
 szym chyba produktem szkolnym Kolegium Lwowskiego S. J.  
 Skomponowana jest wedle rytuału klasyczo-humanistycznego.  
 Poprzedza *antelogium* — rodzaj poetyckiego listu dedykacyjnego,  
 adresowanego do braci zmarłego, a to Mikołaja i Prokopa. Pro-  
 zaiczne *Gloriae monumentum Alexandro Sieniawski Principi*  
*iuventutis Russiae* zawiera faktów bardzo mało; mamy tu co-  
 najwyżej wzmiankę o pobycie zmarłego w Warszawie, o wzglę-  
 dach króla i sympatii królewicza, wreszcie ogólnikowe uwagi  
 o pobycie zagranicą. Ubóstwo materiału biograficznego skom-  
 pensował autor literaturą i retoryką. W ten sposób postać 22-let-  
 niego młodzieńca zostaje przestylizowana na modłę humanisty-  
 czną: Posiada więc *Themistoclis prudentiam, Scipionis magna-*  
*nimitatem, Aemilii religionem, Pauli innocentiam, Metellorum*  
*pietatem, constantiam Fabiorum,* staje się *Germaniae delictum,*  
*Italiae corculum, Sarmatiae miraculum.* Główny trzon dziełka  
 stanowi cykl żałobnych trenów: *Russiae spes, Catastrophe spei,*

<sup>14</sup>) Ręk. nr. 2083 bibl. Czartoryskich pod r. 1640.

*Lessus nobilitatis, adolescentiae, divitarium, Elogium, Romana et Osca Lingua lugei Sieniavscium*. Kończą wreszcie publikację napisy nagrobkowe wyzyskane przez Starowolskiego<sup>15</sup>). Jak widać publikacja ciekawa, wielka szkoda, że nie dochowała się do nas zanotowana przez Estreichera jej redakcja polska p. t.: *Księżyc płaczący po zgonie A. Sieniawskiego, Jarosław 1622*<sup>16</sup>).

\* \* \*

Śmierć Aleksandra, średniego syna Katarzyny, skupiła tym większą sympatię i może skoncentrowała więcej aspiracji literackich około dwu pozostałych braci: Mikołaja i młodszego Prokopa. Pomniki piśmiennicze łączą często postaci obu braci. Zjawisko to zauważyliśmy już powyżej u Gawatha czy Paprockiego. Tym śladem idą także inni autorzy.

Należy do nich Jan Bojanowski, dworzanin Sieniawskich i razem z nimi uczestnik potrzeby chocimskiej w roku 1621. Te swoje przeżycia utrwalił w ciekawym poemacie. Jest to: *Naumachia Chocimska do Jaśnie Wielmożnego Pana Mikołaja Sieniawskiego Krajczego Koronnego Naypiernwszego Komisarza Wojennego na expedyocyey walney. Przeciwko Turkom w Wołoszech Roku 1621. Oddana przez Jana Bojanowskiego Roku 1622 W Jarosławiu — Drukarni Jana Szeligi Roku 1622*.

Rzecz skierowana wierszem dedykacyjnym do Mikołaja Sieniawskiego krajczego koronnego. W 27 oktawach przedstawił autor przebieg bitwy pod Chocimem. Wymyślny tytuł wyjaśnia w strofie XII, przypominającej bardzo żywo epicki dukt Piotra Kochanowskiego.

Tak pod Chocimem w wołoskiej krainie  
Turecka powódź rozlała szeroko,  
Że jako okręt, gdy po morzu płynie  
Niskąd mu brzegu nie dosięże oko  
Tak w krąg tureckich zwycięstw nie minie,  
Chyba tam niebo, gdzie świeci wysoko,  
Zewsząd pogańskie rozbite namioty  
Tu i dedalskie nie zbawią cię loty.

<sup>15</sup>) Monumenta Sarmatorum 1655. Brzezanensia str. 480—486.

<sup>16</sup>) Niedostępny był również dla nas unikat bibliograficzny z Dzikowa Szymona Olewińskiego pod tym samym co i u Paprockiego tytułem: *Luna in obitu*.

W obrazie działań polskich podnosi poeta szczególnie współudział adresata <sup>17)</sup>).

Tu cię zamilczeć, Panie na Sieniawie,  
Cny Mikołaju i minąć nie mogę,  
Jakoś swej Pańskiej miał torować nawie  
W nieprzeliczonym wojsku hardą drogę;  
Nie obrazisz się, że tak rzeczę: Prawie  
Moc Boska z takiej toni twoją nogę  
Uniosła cało, acz też i ochota  
Boska tam sporsza, gdzie wrodzona cnota.

Część druga, to „wiersz lichej z pomysłu, lecz tu i ówdzie dobry z układu“ <sup>18)</sup> i ma tytuł: *Zwada nadobna do Jaśnie Wielmożnego Pana Prokopa Sieniawskiego*.

Tam gdzie w krwawych Wołoszech za sławnym  
[okopem  
Świeżo się złota zgoda pojawiła,  
Niedokupioną zwadę też sprawiła  
W Mikołaju z rodzonym Sieniawskim Prokopem.

Obaj bracia walczyli wspólnie ramię przy ramieniu niby ci starożytni Kastor i Polluks a chwilowe nieporozumienie podniecało braci do tym większej emulacji na polu bitwy tak, że poeta kończy swój utwór uwagą:

Tymczasem by się wszyscy wadzić chcieli wzajem  
Jako Sieniawscy, jużby się nie śmieli  
Turey obejrzyć, by nabarziej chcieli  
Aż za Dunajem.

W ścisłym związku z *Naumachiją Chocimską* pozostaje *Perspectiva na upatrzenie sposobów woionowania krajów nieprzyjaciół Krzyża S. y zniszczenia tyraństwa Ottomańskiego z opisaniem przodków ich woyskowych*. — W *Poznaniu w drukarni Jana Wolraba 1622*. Bezimienny autor na odwrotnej stronie karty tytułowej umieścił drzeworyt: Na starożytny klejnot Ich M. P. P. Sieniawskich z dwuwierszem:

<sup>17)</sup> Poświadczony poza tym w źródłach współczesnych jak: Pamiętniki o wyprawie chocimskiej; i Dyaryusz Jana Ostroroga, Kraków 1853, str. 12, por. Maciszewski j. w., str. 65. — Ponadto wzmianki spotykamy u Wacława Potockiego w jego *Wojnie chocimskiej* (VI, IX).

<sup>18)</sup> Maciejowski I, 678.

Stąd zdawna są Sieniawskim danem te klejnoty  
Bo w nich dzielność i męstwo książęce przy-  
[mioty.

Jeszcze raz obu braci: Mikołaja i Prokopa Sieniawskich łączy w swoim zbiorze zabawek wierszopiskich Piotr Anusze wicz, bakałarz sztuk i filozofii w Zamościu. Najpierw w tytule tej szkolnej publikacji: *De luco Streniae corona marialis D. O. M. Datore* (Estreicher: *Doctore?*) *Sigismundo III Rege Poloniae invictissimo Rectore Vladislao Regis Poloniae filio felicissimo ductore. Augustissimae Poloniae Martis e pectore dedicata filiis illustrissimis bellatoribus in Turcam Nicolao et Procopio Sieniawscius: Floret fructuosa 1624*. Następnie w tekście, który zawiera pewną ilość anagramów oraz dydaktycznych wierszy. Z imienia i nazwiska: Mikołaj Sieniawski przez przemianę liter bakałarz utworzył zespół słów: *Jaki okiem Syn sławy* i dołączył do nich dwuwiersz polski

Syn sławy samym okiem płoszy Bisurmany,  
Co rozumiesz, jaki jest z mieczem rozgniewany?

Anagram z wyrazów: „Prokop Sieniawski chorąży koronny“ powstał następujący *Syn Korony w rękach nosi pokój spory* a jego wyzyskaniem są znowu wiersze:

Syn w rękach nosi pokój ozdobnej korony  
Chorąży Piastun w bitwie, chorągwie zliczony  
Chorągiew czasem kłopot czasem pokój daje  
Wedla rządu chorągwie wszystko to się staje  
Da Pan Bóg pokój spory za urzędu tego  
Chorążego, szczęśliwa chorągiew mądrego.

Również i w drugiej części zbioru mamy niewybredne wzmianki wierszowane o Sieniawskich:

Protesilaus pierwszy umarł za trojańskie  
Wolność, nie poddając się w niewolę pogańskie;  
Tak Mikołaj Sieniawski umrzeć za Polaki  
Wprzód pragnął, mamy tego doświadczone znaki,  
Gdy gonił śmierci, ale przed nim uleciała,  
Potężniejszego nad się w cnotcie być poznała.

Anuszewicz nie jest jedynym przykładem zainteresowania się mistrzów szkolnych dla obu dziedziców możnego rodu, bo oto

niebawem rządcą farnej szkółki lwowskiej ks. Krzysztof Franciszek Falibogowski poświęca im swój utwór *Discurs marnotratwa i zbytku korony polskiej* w dwu wydaniach: z r. 1625 bez m. dr. i z roku 1626 w Jarosławiu. O utworze tym była już mowa powyżej przy sposobności omawiania koneksji literackich Jadwigi z Tarłów Sieniawskiej, dla której uczczenia wplótł autor w tok swoich wywodów jej testament. Nie kończy się jednak na tym związek tej arcyciekawej książki z historią rodu Sieniawskich, bo oto są tu jeszcze ustępy poświęcone zasługom dziadka Hieronima, a przede wszystkim ojca Adama Hieronima, „bo on na przykład i wzór miłemu potomstwu drogę torując i podając nie inaczej jedno jako orzeł kiedy młode orlęta na barkach skrzydeł swych z gniazda znosząc i do latania zaprawować zwykł“.

\* \* \*

Dotychczasowi autorzy jak Gawath, Paprocki, Bojanowski, Anuszewicz i Chwalibogowski łączyli w utworach swoich obu braci, ale prócz tego posiadamy zjawiska bardziej zindywidualizowane. Zatrzymamy się przy młodszym Prokopie, bo jego wczesna śmierć w r. 1626 na tym odcinku czasu stała się powodem większej, bardziej wzmożonej koncentracji literackiej. W roku 1626 w roku śmierci dedykuje Prokopowi rzecz swoją Cyprian Rzekiecki *Theoremata theologica de Deo uno et de Perfectionibus Divinis Ad mentem Fratris Ioannis Duns Scoti Doctoris Subtiliss. In Conventu Leopoliens: disputationi publicae expositae Disputabit Frater Cyprianus Rzekiecki Ordinis Minorum Regularis Observantiae sub patrocinio V. P. F. Mariani Costeni eiusdem Ordinis in Eodem Conventu S. Theologiae Lectoris. Mense Die Hora Anno Domini 1626. Jaroslaviae*. Ale nie były to wyjątkowe koneksje literackie Prokopa Sieniawskiego. W nekrologu jego, uwiecznionym w Spisie Dobrodziejów lwowskiego klasztoru bernardynów<sup>19)</sup> zachowała się wiadomość, że względami swymi otaczał szczególnie kaznodzieję i lektora Andrzeja Grackiego, znanego autora bernardyńskiego i że starał się przyspieszyć kanonizację Jana z Dukli wysyłając list do Papieża Urbana VIII.

<sup>19)</sup> Liber vitae seu cathalogus fundatorum confratrum et benefactorum conventus Leopoliensis ad S. Andreas Aplum Ordinis Sancti Francisci Fratrum Minorum de Observantia defunctorum. Ręk. Nr. 85. Biblioteki Uniwersytetu J. K.



Bardziej niż anonimowy nekrolog bernardyński utrwalił zasługi Prokopa ktoś inny. Oto *J a k u b S o b i e s k i* ojciec króla Jana na pogrzebie Prokopa Sieniawskiego wygłosił 16 marca 1627 r. w kościele zamkowym w Brzeżanach przemówienie żałobne, które przez długi lat dziesiątek w jezuickich kompediach uchodziło za klasyczny wzór retoryki szkolnej<sup>20</sup>). Trzonem głównym mowy to pochwała zmarłego, uwzględniająca ważniejsze fakty biograficzne. Ale mowca na początku swych wywodów snuje także myśli ogólne: „że to są najprzedniejsze mury, to twierdze najwarowniejsze każdego państwa — ludzie w nim przygodni. Kiedy się te fortece jedna po drugiej w proch rozsypują, jeżeli mocna ręka Pańska tego narodu nie zadzierży i jemu się za nimi prędko oddalić przyjdzie... a jakoż ta Rzeczpospolita ciężko wdychać nie ma, kiedy tak często cni koronni synowie schodzą, kiedy w niej znacznych pradziadów i naddziadów swych nieodrodna posteritas gaśnie, gdy ona jako najwięcej rad mądrych, odważnych serc, mężnych rąk oczywiście potrzebuje“. W samym zaś zakończeniu przystępując do pocieszenia rodziny mowca przedstawia żałobę całego narodu i Państwa: „Mówić (za niego) będą ły wszytkiej Rusi, wszytkiej korony i wielu miast znajomych jego (zmarłego) i nieznanomych jednostajne suspiria. Ryczał Lwów, gdy ciało jego wyprowadzał, żałował go dwór królewski i dał umarłemu życia jego i ust Pańskich godne testimonium i Sam Pan. Pełno było za nieszczęsną o zejściu jego wiadomością płaczu w budzie hetmańskiej, pełno po obozach pruskich. Owo w który kąt tej Ojczyzny pojrząysz, też właśnie voces usłyszysz, które niekiedy po Rzymie za śmiercią Germanici lałały“.

W związku ze śmiercią Prokopa pozostawała dedykacja innego jeszcze dziełka wymienionego poprzednio Falibogowskiego. Sędziwy rektor szkoły farnej we Lwowie jako od „łabędzia umierającego piosnkę“ ofiaruje swój ostatni utwór piśmienniczy wdowie po Prokopie Eufrozynie z Chodkiewiczów

<sup>20</sup>) Mowca Polski albo Wielkich Senatorów powagą y Ojczystą wymową Oratorów seymowe y pogrzebne mowy Pod Imieniem y obroną Jaśnie Wielmożnego JMPana na Złoczewie y Żółkwi Sobieskiego Marszałka y Hetmana Wielkiego Koronnego, Jaworowskiego, Stryiskiego, Gniewskiego, Kałuskiego etc. etc. Starosty. Do głośney wieków potomnych pamięci podane Tom pierwszy Staraniem i Nakładem Jana P i s a r s k i e g o Bibliopole J. K. M. W roku Pańskim 1668. W Kaliszu w Kollegium Societatis Iesu.

Sieniawskiej. Jest to *Nowina lwowska, którą sława prędko-  
lotna rozgłasa o obwieszczeniu błogostawieństwa B Mariej Mag-  
daleny de Pacis, Panny Zakonu Karmelitańskiego Regularis Ob-  
servantiae Florenckiej 1628* (B. m. dr.). Obszerny poemat po-  
siada charakter wybitnie religijny z nachyleniem regionalnym.  
Zawiera bowiem opis uroczystości, jakie odbyły się we Lwowie  
w związku z zarządzoną przez Papieża beatyfikacją świątobliwej  
zakonnicy a w dalszym ciągu poetycki opis nabożeństwa od pry-  
marii aż do mszy wielkiej i nieszpórów z kazaniem, procesją, go-  
dzinkami, Te Deum, wreszcie opis karmelskiego obiadu z rozm-  
wami przy stole przede wszystkim o sierotach. Dedykację Fa-  
libogowskiego wytłumaczyć należy nie tylko względami autora  
dla rodziny Sieniawskich w ogóle, ale także specjalnym uznaniem  
dla adresatki, której ruchliwość i aktywizm aż do wczesnej  
śmierci w roku 1632 pozostawiły wyraźny osad w archiwum ro-  
dzinnym Sieniawskich <sup>21)</sup>).

\* \* \*

Trzecim z synów Adama i Katarzyny to Mikołaj, kraj-  
czy koronny. O pewnych rysach wspólnych z bratem Prokopem  
mówiliśmy powyżej przy ocenie pozycji bibliograficznych Gawa-  
tha, Bojanowskiego, Anuszewicza, Falibogowskiego. Ale po-  
dobnie jak i u Prokopa tak i u Mikołaja w jego życiu literackim  
zaznaczają się cechy indywidualne. Wymienić tu należy naj-  
pierw dwa utwory, o których posiadamy tylko wzmianki biblio-  
graficzne. Pierwszą pozycją to *Vernulaeus Nicolaus  
Divus Stanislaus episc. Lovanii 1618* <sup>22)</sup>, drugą *Velumius Me-  
dicorum operum 1619*. Następną pozycją to już nam bliżej znana  
*Luna Sieniaviorum pronuba errantes stellas, inerrantiaque sidera  
cantu plausuque ad fausta omina, vota appreciationes et felices  
urgens hymenaeos. Cum Illustrissimus Dominus D. Nicolaus Sie-  
niawski, Incisor Regni, optato sibi sociaret coniugio Illustrem  
Virginem Ursulam Krotoska filiam Illustris: Domini, D. Andreae  
Krotoski Castellani Calissiensis. Interfuit astrorum choris nobi-  
lissima, Collegii Poznanensis Societatis Iesu Iuventus et exceptos*

<sup>21)</sup> Ręk. Czartoryskich nr. 2764. zawiera 13 oryginalnych listów Eu-  
frozyny.

<sup>22)</sup> Por. Kot St.: Stosunki Polaków z uniwersytetem łowańskim, Mi-  
nerwa polska I, 3, (1927), str. 213 i nast.

*cantus Illustrissimis sponis gratulata obtulit. Anno a partu Virginis 1623. Posnaniae in officina Wolrabi.* Nie po raz pierwszy staje tu szkoła w paragonie literackim dla uświetnienia ważnych wydarzeń w historii możnego rodu. Już przed rokiem ks. Bartłomiej Paprocki imieniem lwowskiego kolegium S. J. opiewał śmierć Aleksandra. Tym razem w szranki literackie staje kolegium w Kaliszu. Tekst łaciński posiada też *Krótkie rzeczy przedsięwziętej zebranie.*

Dziewosłab miesięczny na żądane wesele Jego Mści P. Mikołaja Sieniawskiego z Jej M. Panną Urszulą Krotoską wypisany, od szlachetnej młodzi Poznańskiego Collegium S. J. Rzeczy porządkowi przypatrował się i do pamięci podał Mikołaj Smogulecki. Naprzód miesiąc (który w herbie dom ich MM. PP. Sieniawskich nosi) przy porównaniu dnia i nocy na nowiu blisko słońca się bawiąc o przezacnym domu Sieniawskich od słońca się wywiaduje. — Tudzież za rozkazaniem słońca wschodzącego tęcza ku zachodu rzucona północnym rogiem Polski zajmąwszy obaczywa, że się na jego M. P. krajczego wesele ochotnie gotują. Natychmiast tęcza jako goniec niebieski wesołą tę nowinę miesiąccowi opowiedziawszy sławę cnót wielkich Jej Mści Panny Urszule Krotoskiej śpiewa, które ona w niezwyńczonym wierze katolickiej rzymskiej animusie osobliwie pokazała. — Miesiąc ucieszony chcąc z planetami wesela dopomóc śpiewa przezacne dzieła JMP. krajczego przeciw nieprzyjaciołom koronnym... Śpiewać poczynać krótkoświatny Mercurius lamentuje na prędką śmierć J. M. P. Aleksandra Sieniawskiego, którego zejścia nagrodę w miłego brata potomstwie obiecuje... Jutrzenka perłowe rozaczając włosy wielką światłość domu Sieniawskiego w Jego M. P. Prokopie Sieniawskim i Jego rodzonym J. M. P. krajczym opowiada... Słońce od miesiąca wezwane Jego M. P. Hieronima Sieniawskiego, podczaszego koronnego w zacnym potomstwie po śmierci świecącego wysławia... Mars ponowionemu męstwu się dziwuje, jakie niekiedy widział w Jego M. P. Mikołaju Sieniawskim wojewodzie ruskim przeciw zagonom i hordom tatarskim, bojującym... Jupiter nieprzyjaciołom koronnym grozi mądrym a walecznym sercem nieustałym w domu Sieniawskim po Jego M. P. Mikołaju Sieniawskim kasztelanie kamienieckim, hetmanie polnym... Saturnus winszuje nieugasłej miłości przeciw Ojczyźnie w domu Sieniawskich, jakiej się w potomstwie jego spodziewa i jaką sławi w Jego M. P. Hieronimie Sieniawskim wojewodzie ruskim... Znowu miesiąc znaków niebieskich zaprasza do tańca. Podśluchał pieśni jego tenże co i pierwszy, którą wzbudzone znaki ochoty sobie dodawszy sławę nieśmiertelną domu Sieniawskich i Krotoskich szczęśliwym małżeństwem nowopolańczonych oświadczają winszowaniem poprzedziwszy. — Znak Ba-

rana — bogactwa, znak Wołu — urodzaju, znak Bliźniaków — pożądaną z potomstwa pociechę obiecuje... znak Raka — niewsteczną sławę, Lew — serce rycerskie wysławia, Panna — do Jej M. Panny Krotoskiej ojczystego brogu gwiazdami świetny swój głos ofiaruje, znaczący macierzyńskie a światobliwe ćwiczenie i wychowanie w przeznaczonym domu... Miasto Wagi Panny znak sprawiedliwość i cnotę w obu tych domach zdawna mieszkającą chwali. Niedźwiadek — na zazdrosne zacnemu małżeństwu serca się sroży. Strzelec — zawsze zwyciężne oręża domów Sieniawskich wynosi. — Koziorożec — fortunnego powodzenia życzy, Wodnik niestarzały — długowieczną sędziwość prorokuje. — Ryby — tylko w niebie nie zaniemiałe taniec skoki wesołymi kończą.

Druga część tej ciekawej publikacji szkolnej zawiera w sobie *Zwierciadło cnot małżeńskich*, przypominające Jana Kochanowskiego „Wzór pań męźnych“. Jest to niejako podarek ślubny, który „z przeznaczonych Pań przykładów wyjęte też młódz Collegium poznańskiego S. J. Jej Mości Paniej Sieniawskiej chętnie ofiaruje“.

I. Alcestis z radością się na śmierć ofiaruje posłyszawszy od Apollina, że mąż jej Admetus pewnie umrzeć ma, jeśliby go kto jemu równy śmiercią nie zastąpił.

II. Paulina żona Seneki, widząc, że małżonka tyrańskim rozkazaniem z cziętych żył krew uchodzi na takowąż się katownię podaje.

III. Triaria męża Viteliusa między hufcy nieprzyjacielskimi zbrojna sama nigdy nie odstąpiła.

IV. Euadne na stosie ognistym, którym Campaneus małżonek był palony, nie zamarszczywszy czoła zgorzała.

V. U Samnitów żadnej rzeczy w posagu tylko porównanie cnoty w oblubieńcach nie upatrywano; tak dalece, że im która panna większe po sobie cnoty pokazywała, tym godniejszego małżonka miała.

VI. Argia śmiercią się odstraszyć nie dała, żeby zmarłemu mężowi o przystojny pogrzeb srodze od tyrana zakazany starać się nie miała.

VII. Tygranesa króla żona u Cyrusa monarchy w pojmaniu będąc u stołu jego i oka nań nigdy nie podniosła, powiadając, że małżonek jej Tygranes z pamięci wyniszczyć nie mógł, który się na wzięcie i śmierć za nią ofiarował.

VIII. Eduarda króla angielskiego syn w drodze do Grobu Pańskiego od Maura śmiertelnie zraniony, małżonki swej królowny hiszpańskiej lizaniem rany codziennym ozdrowiał.

IX. Abigail bacznym postępkim upadek bliski od męża swego odwróciła.

X. Jadwiga święta w dom nieprzyjacielski śmieie szła, żeby małżonka pojmanego mądrością swą bez zaciągów wojennych wybawiła.

W dwa lata później w r. 1625 ofiaruje Mikołajowi Sieniawskiemu jako swemu dobroczyńcy ks. Wawrzyniec Jakubowski *Conclusiones Theologicae de Sanctissima Trinitate. Ad mentem Fratris Ioannis Duns Scoti Doctoris Subtiliss. In Conventu Leopoliensis Ordinis FF. Minorum Regularis Observantiae publico certamini expositae. Ad obiecta respondebit F. Laurentius Jakubowski Assistente sibi V. P. F. Mariano Costeno eiusdem Ordinis in Eodem Conventu S. Theologiae Lectore Mense Die Hora Anno Domini 1625. Iaroslaviae.*

W pogrzebie Mikołaja Sieniawskiego 28 lipca 1636 roku brał udział również Jakub Sobieski i podobnie jak przed 10 laty wyłosił klasyczną mowę pogrzebową. Przedstawił w niej historię rodziny Sieniawskich. „Świecili po wszystkich Ojczyzny naszej kątach jako sidera jakie“. Mowca zestawia ich z starożytnym rodem Fabiuszów, bo „często a gęsto mężnymi pierściami swymi jako niedobyłym murem zastawiali Ojczyzny całość. Czyniła to z nimi fortuna ludibrium, że kilkakroć w jednym tylko jakoby w jakim Feniksie odżywiała i ogradzała się i familia i sława Sieniawskich“. Wyrazy szczególnego współczucia składa mowca pozostałej przy życiu matce zmarłego. „Największego żalu czyni z siebie spectaculum nietylko naszym a wszytkiej tej korony oczom ta zacna, aże w częstych i ciężkich smętkach wyćwiczona bez chyby od Boga samego wielce ulubiona Matrona Jej M. P. Podczaszyńska koronna“. „Gdy trzech synów tu pogrzebionych widzi, mówić bezpiecznie może: Oto moje groby, bo każdy z tych grobów ledwie jej samej nie był grobem“. „Pozbyła kiedyś Niobe dzieci wszystkich“, „nasza zaś Niobe polska tym tamtą przewyższa, iż ona, jako o niej poetowie piszą, po takim wypadku w kamień się obróciła, żeby podobno więcej żalów nie czuła. Ta zaś lubo kamiennego i twardego na wszytkie nieszczęścia serca będąc i po tych jednak smętkach nie kamienną wolę swoją rzuca pod nogi Majestatu Twórcy swego, ale ją jako najmniejszy воск rozpuszczoną podaje wyrokom Boskim, aby z nią samą to co zechce ten Pan nad Pany do końca czynić raczył“.

\* \* \*

Po śmierci Mikołaja w roku 1636 jedynym męskim przedstawicielem rodu Sieniawskich był syn Prokopa Hieronim Adam (w utworach piśmienniczych imiona te są zwykle przedstawiane). I on podzielił los swoich przodków: ojca, matki, stryjów i dziadka. Żył zaledwie lat 28, umarł w r. 1650, ale krótkie swe życie utrwalił nie tylko wielkimi czynami, zarejestrowanymi przez współczesną historiografię: Kochowskiego i Rudawskiego<sup>23</sup>), ale bogatym poczem utworów piśmienniczych z jego osobą bezpośrednio związanych. Tu bardzo pokazną grupę obejmuje cykl utworów szkolnych. Wychowaniem Hieronima kierowała uczona babka, jak wiemy chociażby z publikacji Tuszyńska. Ale podczas gdy ojciec, stryjowie, i dziadek młodzieńca wyjeżdżali po światło wiedzy zagranicę (potwierdza to Tobolski<sup>24</sup>) babka za wyłączny teren studiów wybiera dla wnuka Kraków.

W gimnazjum Nowodworskiego i w Akademii znalazł Hieronim Adam Sieniawski mistrzów, którzy z prawdziwą gotowością zajęli się uprawą jego wyjątkowych talentów<sup>25</sup>). Posłuchajmy jak jeden z nich Jakub Kubitkiewicz dr filozofii i medycyny przy innej sposobności ex post w parę lat po ukończeniu studiów przez swego wychowanka opowiada o jego aplikacjach<sup>26</sup>): Wychowaniem młodego Sieniawskiego zajął się najwybitniejszy nauczyciel Akademii Jakub Piotrowicki, który zażądał do pomocy autora. Wychowawstwo nie było trudem ani przykrością ani nudą, lecz było jakby wypoczynkiem i niewiarogodną rozkoszą ducha (*recreatio quaedam et incredibilis animi amoenitas*). Uczeń posiadał bowiem dar szybkiego przyswajania sobie nowych wiadomości i utrwalania ich na stałe w pamięci, znamionowała go klasyczna harmonia zdolności i pracowitości, surowa powaga w traktowaniu życia. Podczas gdy rówieśnicy ulegali pokusom życia a dni i noce spędzali na ucztach i biesia-

<sup>23</sup>) Maciszewski j. w., str. 68.

<sup>24</sup>) Epitaphia generosi Adolescentis, D. Christophori Meczini à Kurozweki Haeredis in Klwów etc. Argentorati, excudebat Antonius Bertramus Anno 1590.

<sup>25</sup>) Por. Leniek Jan: Książka pamiątkowa ku uczczeniu jubileuszu trzechsetnej rocznicy założenia gimnazjum św. Anny w Krakowie, Kraków 1888. — passim a szczególnie str. LXIII i nast., LXXVIII i nast., XCVII i CXII. W rozdziale XXIV pracy: Declamationes et repraesentationes nie są uwzględnione pozycje takie jak omówione niżej Laetitia i Cithara.

<sup>26</sup>) Por. str. 34.

dach, trawili czas na banalnych rozmowach, zajęci strojami, kul-tem ciała a głusi na wszelkie słowa perswazji wzdychali tylko, ażeby strząsnąć z siebie jarzmo szkoły, Sieniawski spędzał czas na najlepszej i patriotycznej lekturze (*in lectione rerum optimarum et ad Rem. publ. pertinentium*). Znajdował szczególną przyjemność w towarzystwie ludzi wykształconych. Dzięki tym waltrom mógł Sieniawski w ciągu czterolecia przejść wszystkie stopnie od początków gramatyki aż do filozofii racjonalnej, naturalnej i moralnej, co się trafia bardzo rzadko. O jego wyjątkowych zdolnościach w dalszym ciągu świadczyć mogą ćwiczenia pisemne i ustne: *elaborata styli, exercitia, publicae perorationes, extemporanei discursus*, wreszcie uczestnicy i obserwatorowie tych ćwiczeń a więc członkowie kapituły krakowskiej oraz współuczniowie. Sieniawski pozostawił po sobie w Akademii piękne wspomnienie i wzór dla młodszych kolegów. Nic zatem dziwnego, że Sieniawski nazywany jest *unicum Sieniaviorum lumen et column, spes Reipublicae nostrae certissima, inclytum inclyti huius Athenai sarmatici ornamentum, eximium nostrae Palaestrae decus* inaczej jeszcze *ocellus Rusiae, familiae suae Phoenix*.

Bierze tedy Sieniawski wysoce aktywny udział w życiu ówczesnej szkoły a dwa szczególne wydarzenia zaznaczyły się w kronice jego czterolecia. Pierwszym były zaślubiny króla Władysława IV z księżniczką austriacką Cecylią Renatą w roku 1637. Z życzeniami dla nowożeńców pośpieszyła sławna i szlachetna młódź akademicka ze szkoły Nowodworskiego i pod kierunkiem profesora wymowy Mikołaja Sulikowskiego wydała cykl wierszy gratulacyjnych pisanych przez studentów retoryki. Jest to: *Laetitia Poloniae in celeberrimis nuptiis Serrenissimi ac Invictissimi Domini D. Vladislai IV Regis Poloniae, Magni Ducis Russ., Prus., Masoviae etc. Suecorum Goth. Vandalorum haeredit. Regis sponsi: et Serenissimae Principis et Dominae D. Ceciliae Renatae Archiducissae Austriae, Ducissae Burgundiae etc. Comitissae Tyroli Sponsae, ab illustri et nobili Iuventute Academica ex Scholis Novod. cum submissione animi et gratulatione promulgata. Cracoviae ex officina Francisci Cezarij Anno 1607 (? 1637)*. Na drugim miejscu występował tu w turnieju poetyckim Hieronim Adam Sieniawski. Niestety wiersz ten nie jest dziś dla nas dostępny, ponieważ notowany przez Estreichera unikat bibliograficzny książki *Laetitia* zaginął.

W rok po ślubie król Władysław IV z królową Cecylią Renatą odbywali uroczysty wjazd do Krakowa. I tym razem Gimnazjum Nowodworskiego wystąpiło z uroczystą publikacją pod kierunkiem profesora dra Stanisława Osędowskiego. Jest to *Cithara Novodvorsiana, in auspiciatissimum adventum Cracoviam Serenissimi ac Invictissimi Domini Dni Vladislai IV Regis Poloniae, Magni Ducis Lithuaniae... et Serenissimae atque Augustissimae Dominae Dnae Ceciliae Renatae Reginae Poloniae ab illustri et nobili iuventute Academica ex Scholis Novodvorsianis. Studio et opera Stanislai Ossedowski Artium Magistri Philosophiae Doct. et Professoris Novodvorsiani Scholae Poeseos. Mense Novembre Anno a salute condito M. D. C. XXXVIII. Cracoviae ex officina Francisci Caesari*. Do zawodów stanęło 28-iu uczniów retoryki, dialektyki i poetyki a na pierwszym miejscu Sieniawski już po raz wtóry jako poeta.

Oto parę próbek stylu Sieniawskiego w oryginale i przekładzie.

Dic Fama, Caelo Sarmatico Cui  
Phoebus coruscam lampadibus facem  
Accendit astro fulguranti  
Ferteque diem, sine nube faustam ?...

Regni Poloni Lucida Sydera,  
Divum faventi numine: Patrium  
Orbem revisunt, nuper axe  
Sarmatico procul immorata.

Sol venit ad nos, Sarmatici poli,  
Sol venit ad nos, Lunaque cum suo  
Optata venit Sole, nostrum  
Luminibus radians Olympum...

Cantemus Io Lechiades Deae  
Io canamus ter quater amplius  
Venit, venit Rex Luce fausta  
Cum Domina venit en Renata...

Nostrae Palaestrae Lechiacae venit  
Regina fautrix. Io ter et quater  
Io canamus voce, Plectris  
Ingeminemus Io, Io, Paeon...



Powiedz o wieśni z nieba sarmackiego  
 Komu Feb lśniącą świecznikami głównię  
 Zapala gwiazd błyskawicą  
 I dzień szczęśliwy bez chmur nam zsyła...

Jaśnieją gwiazdy Królestwa Polskiego  
 Z przyjaznej łaski bogów: I znów po długiej  
 Rozłące z krajem oglądają lazur  
 Sarmackiego nieba.

Słońce nadpływa o Sarmackie Nieba  
 Słońce nam wschodzi. Księżyc wymodlony  
 Nadchodzi z słońcem, oświecając blaskiem  
 Prześwietny nasz Olymp...

Śpiewajmy hejże Lechickie Boginie  
 Śpiewajmy głośniej trzykroć i czterokroć  
 Już idzie idzie król z pogodnym blaskiem  
 Nadchodzi z królową Renatą...

Wstępuje w naszą Lechicką Palestre  
 Przyjazna Pani. Po trzykroć, czterokroć  
 Śpiewajmy głośno, a srebrzystą lutnią  
 Zdwojmy nasz Pean.

Laury poetyckie Hieronima Adama Sieniawskiego nie były grzechem jego młodości, zostały zanotowane głęboko w annałach rodzinnych, kiedy jeszcze po latach odezwie się panegirysta w wierszowanej strofie <sup>27)</sup>:

„Własnym się piórem w sławy komentarzu  
 Z tryumfalnego zapisałeś stylu  
 Wielki Adamie koronny pisarzu  
 Słysząc Twe imię nad brzegami Nilu“.

Opinia najwybitniejszego ucznia i pierwszorzędnego poety szkolnego pociągała dla niego pewne zobowiązania. Młody autor już na ławie szkolnej występuje w charakterze mecenasa literatury i nauki. Poświęca mu akademik krakowski późniejszy laureat Jan Mikołaj Gąsiewski szkolną pracę z pogranicza botaniki i literatury. Jest to *Florilogium Ingenuis XVII adolescentibus; Dum fauente Apolline et plaudentibus Muis, primam in artibus honestissimis et Phil Lauream, publice in almo Lycae*

<sup>27)</sup> W cytowanej powyżej Konstelacji.

*Iageloniano suscipere. A Ioanne Nicolao Gąsiewski. eiusdem Laureae Candidato boni ominis gratia conscriptum. Cracoviae. Ex officina Typographica Francisci Caesarii Anno D. 1637.* — Każdy epigramat opisuje tu w 10 wierszach jakąś roślinę np. Liliūm, Rosa, Ruta, Verbena, Viola. Rok następny przynosi dwie dalsze publikacje, pierwsza pochodzi z terenu szkolnego, jest to *Pietas erudita seu oratio de perpetuo et indissolubili pietatis cum eruditione, eruditionis cum pietate nexu. In publica studiorum Academicorum instauratione, ad Aedes S. Annae, aramq. D. Ioannis Cantii. S. Th. D. et Prof. in Acad. Crac. die 15. Cal. Nove 1636. Ab Illustri ac Generosi Dno Ioanne Alberto Paris, Studioso Rhet., habita sub auspiciis M. Iacobi Kubito wicz phil. Doc. Rhetoricae Novodvorsciani Professor, Crac.: typis Antonii Wosiński. A. 1638.* Druga pochodzi z dalekiego Wilna. Jest to: *Ternus flos theologicus pro solemnitate comitiorum provincialis, Carmelitarum antiquae observantiae, Vilnae Anno 1638. Mense Aprili die celebrandorum a R. P. Thoma Romer S. T. bac, necnon Conventus Cracoviensis, eiusdem ordinis priore oblatu. Cracoviae in officina Typographica Francisci Caesarii.*

Dedykacje nie wypełniają całokształtu literackiego promieniowania młodego Hieronima Adama Sieniawskiego. Dla uczczenia 16-tej rocznicy jego urodzin cała szkoła pod auspicjami magistra, doktora i profesora Stanisława Osędowskiego wydaje publikację okolicznościową, jest to: *Avrora Natalivm., Illustrissimi ac Magnifici Domini D. Adami Hieronimi a Grano Sieniawski. Ad auspiciatissimi solis ortum reducentis diem anniwersariam Illustrium Incunabulorum suorum. Sub auspiciis Stanisłai Ossędowski, Artium Magistri et Philosophiae Doctoris, Professoris Novodvorsciani. Ab Illustri et Nobili Iuventute Academica, ex Schola Poeseos gratulationis ergo, in lucem producta et decantata, Anno Reparatae salutis 1638 Die 30 Septembr Cracoviae, typis Antonii Wosiński A. 1638.*

Znaleźliśmy się w ten sposób na szczytach panegiryzmu. 17 współuczniów z profesorem na czele składa hołd 16-letniemu adresatowi. Ubóstwo tematu musiało tu siłą rzeczy prowadzić do sztucznej retoryki i pustego werbalizmu. Utwory podobne do siebie kubek w kubek i mało zindywidualizowane. Odsyłacze z życia rodziny i szkoły są dość konwencjonalne i przestyliżowane.

Ostatnim wreszcie utworem wyrosłym na podglebiu życia szkolnego to: *Applausus Illustrissimo ac Magnifico Domino D. Adamo Hieronimo a Granow Sieniawski, Ocello Russiae, Familiae suae Phoenici, Cum In Palestra Oratoria Tartaros in solo proprio esse persequendos censeret Praesidente Adm. Rndo Patre D. Iacobo Piotrowicki, S. Annae et Facultatis Philosophicae Decano, Collega maiore, Eloquentiae Professore Tyliciano Scholarum Novodvorscianarum Provisore etc. A. M. Alberto Woytowicki Seniore Contubernii Philosophorum Schole Poetices Novodvorsciano Professore Factus. Cracoviae, Ex Officina Francisci Caesarii, Anno Domini 1640. Die 11 Martii.*

Tytuł tej publikacji dowodzi nam nie tylko wysoce życiowego nachylenia ćwiczeń oratorskich w szkołach krakowskich, lecz także i gorącej sympatii Sieniawskiego u profesorów i uczniów. — Oto próbka stylu:

...Audi Senatus Magne Poloniae  
 Audito miles Sarmata: quid tuus  
 Virtutis antiquae Parentum  
 Sieniavius, monet, orat, urget...

Quod ille prompte dum docet efferro  
 Hosti obviandum; sponte mucronibus  
 Offert cruentis, pro Dei aris  
 Ecclesiae et Patriae e salute.

Pod takimi literackimi auspicjami rozpoczynał swoje życie obywatelskie młody dziedzic znakomitego rodu. Życie to niestety trwało zbyt krótko. Brał Sieniawski czynny udział w wojnach kozackich 1648 i 1649 roku. W bitwie pod Korsuniem dostał się do niewoli, ale zwolniony przez Tuhaj-Beja z wdzięczności dla ojca Prokopa pospieszył na elekcję, gdzie miał wygłosić świetną mowę, zalecającą do tronu Jana Kazimierza<sup>28)</sup> oraz podpisywał jako starosta lwowski artykuły *Pactorum conventium elekcji z r. 1648*<sup>29)</sup>. Po elekcji pospieszył na dalsze trudy wojenne, a w czasie oblężenia Zbaraża nabawił się ciężkiej choroby, z której już się nie dźwignął. Ten 10-letni okres życia uświetniony

<sup>28)</sup> Świąski Tomasz: *Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*. II, 1859, s. 86 i nast.

<sup>29)</sup> Porządek na seymie walnym elekcyey R. P. 1648. dnia 6-go października.

został podobnie jak i okres szkolny szeregiem okolicznościowych publikacji literackich. Takich okoliczności w życiu prywatnym Hieronima Adama Sieniawskiego było kilka. Najpierw zaślubiny z Elżbietą Potocką w roku 1643. Uświetnił je lwowianin A d a m T o m i e c k i, mistrz, doktor i profesor akademii krakowskiej, utworem panegirycznym p. t.: *Apollo Togatus, Ad Auspicatissimos Hymenaeos Illustris et Magnifici Domini Adami Hieronimi A Granow Sieniawski, Et Lectissimae Sponsae Helizabeth Potociae Illustrissimorum et Magnificorum DD Parentum Stanislai a Potok Potocki Palatini Podoliae, Halicen, Colomien: etc. Capitanei, Et Sophiae de Husiatyn, Kalinowska, Filiae A. B. Adamo Tomiecki Artium Magistro Phil. Doct. et Professore in Academia Crac. eductus. Leop. In Offic. Michaelis Sloska Arch.: Typ: A. 1643. Feb. 15.* Panegiryk ten tokiem swoich myśli ogólnych, materiałem treściowym, odnoszącym się do genealogii rodów Sieniawskich i Potockich wreszcie formą napuszoną nie oznacza się żadnym wyjątkowym rysem.

Wyjściem poza ciasny krąg konwencjonalizmu panegirycznego jest uczona rozprawka, którą napisał dawny nauczyciel Hieronima Adama J a k u b K u b i t k o w i c z z okazji urodzin jego syna Mikołaja w r. 1645. Jej tytuł brzmi: *Typus felicitatis Sieniavianae ad festum natalitiorum desideratissimae prolis savissimi filioli primogeniti, Nicolai Sieniawski: Illustrissimo Domino Dno Adamo Hieronimo a Granow Sieniawski, In Sieniawa, Międzyboż, Brzeżani etc. Dno Haereditario. Patri felicissimo sub auspicatum novi anni exordium 1645. A. Jacobo Kubitowicz Phiae et Medicinae Doctore gratulationis ergo.* W pracy tej naszpikowanej gęsto erudycyjnymi cytataми zatrzymuje czytelnika najdłużej opis z życia szkolnego Hieronima Adama. (Wyjątki podaliśmy powyżej).

Pan pisarz polny koronny, starosta lwowski opuścił już dawno mury szkolne, ale kontaktu ze szkołą nie stracił. Widać to z oficjalnej publikacji, z jaką wystąpiło w r. 1649 Kolegium Lwowskie Soc. Iesu dla uczczenia uroczystego wjazdu Sieniawskiego do stolicy ruskiej. — Jest to: *Luna Sieniaviana Crescens, Orbi Polono, Ad auspicatum Honoris ingressum Illustris Ac Magnifici Domini, D. Adami Hieronimi De Granow Sieniawski, Comititis in Sklow et Mysza. Metropoleos Roxolanae Capitanei Praesentata. E Voto Collegii Sieniaviani Leopoliensis Societatis Iesu*

*Anno Dei Hominis 1649. Leopoli Typis Collegii Societatis Iesu, Apud Sebastianum Nowogorski.* Typowy produkt szkolnej muzy z konwencjonalnymi elogiami na cześć rodu Sieniawskich i spowinowaconych Potockich i Chodkiewiczów. W poetyckim czy prozaicznym opisie zasług wszystkich po kolei członków rodu Sieniawskich spotykamy wiele tradycyjnego konwenansu, może tylko sposób jego ujęcia wykazuje tu i ówdzie jakieś odchylenia od dotychczasowych szablonów.

Dla dopełnienia obrazu literackiego promieniowania Hieronima Adama Sieniawskiego należy tu wspomnieć jeszcze o dwu dedykacjach. Obie pochodzą z r. 1648: Pierwsza spod pióra ks. Macieja Grodeckiego, wydawcy kazania wygłoszonego przez karmelitę bosego Aleksandra a Jezu 7 stycznia 1648 roku w dniu pogrzebu Katarzyny Sieniawskiej. (O kazaniu tym była już mowa powyżej). Natomiast druga zawarta jest w wydawnictwie p. t: *Orator polityczny Weselnym i pogrzebowym Aktom służący. Przez W. X. Kazimierza Jana Woysznarowicza kanonika Wileńskiego, Regenta Cancelaryey Wielk. X. L. Sek. J. K. M. Nowo z przydaniem Mow nowych w porządek lepszy sporządzony y wydany Jaśnie Wielmożnemu Jegomości Panu Adamowi z Granowa Sieniawskiemu Hrabi na Szklowie i Myszy Rohatyńskiemu Staroście etc. etc. na polityczną Młodości iego zabankę, przez Woyciecha Goreckiego JKM. i Sławney Akademiei Krakowskiej Typographa przedrukowany i dedykowany Roku Pańskiego 1677.* Do tego tytułu trzeba zaraz dodać, że pierwsze wydanie dzieła tego — jak stwierdza Niesiecki — pojawiło się w roku 1648.

Przedwczesna śmierć Hieronima Adama Sieniawskiego r. 1650 wywołała również reakcję literacką i znalazła ujście w dwu publikacjach okolicznościowych. Pierwsza to: *Prognostik z zaćmionego miesiąca y gwiazdy, abo z śmiertelnego komety Wielmożnego Pana J. M. P. Adama Hieronima z Granowa Sieniawskiego hrabie na Szklowie i Myszy, pisarza polnego koronnego Lwowskiego etc. starosty. Przez W. X. Bartłomieja Gintera J. U. D. Kanonika Kamienieckiego, Proboszcza y Dziekana Miedzyborskiego, na ostatniej walecie w Kościele Katarzyny św. we Lwowie ukazany. Roku P. 1650 Dnia 28 Marca. Permissu Superiorum. W Warszawie, w Druk. Piotra Elerta J. K. M. typografa R. 1652.* Jest to kazanie pogrzebowe, dedykowane

kilkuletniemu synowi zmarłego Mikołajowi, „krwie, cnót i dóbr ojcowskich i przezacnej prosapy i prześwietnego domu swego pozostałemu jedynemu potomkowi i dziedzicowi“. Kazanie to wypełnione jest po brzegi bogatą aparaturą naukową, filozoficzną i religijną, obfitymi cytataми łacińskimi, obowiązkowymi pochwałami dla antenatów i świeżo zmarłego, wreszcie pociechą dla pozostałej wdowy i synka. Nie możemy tu jednak doszukać się śladów tego wstrząsu, jaki musiała niewątpliwie spowodować śmierć 28-letniego człowieka w pełnym rozkwicie sił witalnych, w pełnym rozmachu plemiennego heroizmu. Jeszcze bardziej kunsztem retorycznym przesycona jest druga publikacja tego samego autora, o rok późniejsza a dedykowana pozostałej wdowie. Jest to: *Xiężyc świadek wierny na niebie ludzkiej na świecie próżności przy anniversalnych Obsequiach świętej pamięci godnego Jaśnie Wielmożnego Jego M. Pana Adama Hieronima z Granowa Sieniawskiego hrabi na Szkwowie y Myszy pisarza pełnego koronnego Lwowskiego starosty etc. przywołany y ukazany przez W. X. Barthłomieia Gintera J. U. D. Kanonika Kamienieckiego proboszcza y Dziekana Miedzyborskiego w Kościele Conventualnym Oyców Dominikanów we Skłowie Roku Pańskiego 1653 dnia 18 stycznia y przez tegoż Światu ku ludzkiej przestrodze, Permissu superiorum do druku podany. W Białyniczach w drukarni Oyców Carmelitów A. R. O. fundaciy I. W. I. M. P. Kazimierza Leona Sapiehy Podkanclerzego W. X. L.*

Punktem wyjścia dla autora stają się tutaj tak jak w wielu dotychczasowych utworach rozważania nad księżycem z herbu Sieniawskich.

To czego nie oddał Hieronimowi Adamowi Sieniawskiemu w obu swoich żałobnych nekrologach ks. Ginter, uczynił po latach kasztelan kamieniecki Paweł Potocki w zarysie biograficzno-historycznym p. t: *Saeculum Bellatorum et Togatorum seu Centuria Elogiorum Clarissimorum Virorum Polonorum et Lithuanorum. Cracoviae 1702.* W setce najwybitniejszych Polaków na pierwszym miejscu wymienia Hieronima Adama Sieniawskiego kreśląc w mocnych a monumentalnych rzutach jego iście bohaterski żywot. „Frontem Saeculi Bellatorum iure exornet Sieniavius ex ea stirpe, quae sub illo aureo Bellatorum Regum saeculo maxime Alexandri et Sigismundi Casimissiarum bellatricis virtutis in fronte constituisse, et primos duxisse ordines scribitur“.

Bogato przedstawia się plon literacki krótkiego żywota Hieronima Adama Sieniawskiego. Mniej szczęśliwym był pod tym względem jedyny syn i dziedzic rodu Mikołaj. Z osobą jego związane są zaledwie cztery pozycje bibliograficzne. Pierwszą stanowi omówiony już powyżej *Prognostik Gintera*, drugą dedykację literacką zyskał Mikołaj w r. 1662 ze strony Piotra Hyacynta Pruszcza w dziele p. t: *Morze łaski Bożej, które Pan Bóg w Koronie Polskiej po różnych miejscach, przy Obrazach Chrystusa Pana, y Matki jego Przenaświętszej na serca ludzi pobożnych, y w potrzebach ratunku żądających, z głębokości Miłosierdzia swego nieprzebranego, co dzień obficie wylewa. A żeby ta szczodroblina łaska Boża wszystkim wiernym zawsze pokazywana, była wiadoma; Przez Piotra Hyacintha Pruszcza dobrze uważona, od ludzi bogobojnych z różnych miejsc referowana, pilnie y szczerze ex Commissionibus loci Ordinariorum wy-pisane y przez druk do wiadomości Podane. Cum Gratia et Privilegio S. R. M. W Krakowie, z Drukarni Dziedziców Stanisława Lenczewskiego Roku 1662.* Dedykację powyższą „Mecenasowi swemu“ poświęcili „uniżeni słudzy, Wojciech, Józef i Stanisław Lenczowscy, w wyż pomienionej drukarni dziedzicowie i stud. Akad. Krak.“. Pozycją trzecią to nie dochowany do czasów dzisiejszych druk Marcina Nikanora Anczowskiego († 1682) p. t: *Salutatio Nicolai de Granow Sieniawski, marschalii curiae regni, generalis Leopoliensis, Rohatin, gubernatoris in ingressu Leopolim die 2 Januarii 1680.* I wreszcie kazanie pogrzebowe, które wygłosił w czerwcu 1684 r. w Brzeżanach ks. Andrzej Załuski. Kazanie to zostało ogłoszone drukiem w zbiorze p. t: *Kazania które się na prędce zebrać mogły Jego Mości Xiędza Andrzeia Chryzostoma Na Załuskach, Błędowie, y Koziętulach Załuskiego Biskupa plockiego opata wachockiego. Naiśniejszey Teressie Kunegundzie Krolewnie Polskiej, Elektorowey bawarskiej ofiarowane A Roku 1696 w grudniu do druku podane. W Warszawie w Drukarni S. K. M. w Kollegium Schol. Piarum.* Kazanie powyższe jest pierwszorzędnym materiałem źródłowym do poznania Mikołaja Sieniawskiego i jego pięknego rycerskiego żywota, który mu upłynął na koniu, w obozie, na ustawicznych posługach żołnierskich mniejszych i większych aż do potrzeby wiedeńskiej, skąd bohater nasz wracając uległ śmiertelnej niemocy w Lubomli, na Spiszu 17 stycznia 1684 r. Piękno

treści oddane zostało przez mowcę równie pięknym jakby nowoczesnym stylem.

Oto próbka:

„Twoje to naprzód przeraża serce Mcia Pani Wojewodzina Wołyńska, kiedy pół duszy tracisz. Nie tracisz ale coś od Boga wzięła, Bogu w ręce oddajesz, ta ręka Boska, która cię dotknęła, niech ci łzy z oczu zetrze, niech cię błogosławięństwem napełni, tysiąc słodyczy, niech tysiąc z nieba pošle pociech. Nie możesz się uskarżać, żeby nie był, kto by nie pomagał tego słusznego żalu, et non est qui consoletur eam: płakać będą wielkiego twego Męża i ci, którzy go nie znali, z żalem przypominać będzie Ojczyzna osobę jego, crescet w potomne czasy u wszystkich pamięć Lunae incedentis clare“.

To by była cała literatura, związana z osobą Mikołaja Sieniawskiego. Zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym nie wytrzymuje ona porównania z analogiczną literaturą, inspirowaną przez jego ojca Hieronima Adama. Nie jest jednak ten fakt żadnym minusem, który by świadczył w jakiś sposób przeciwko osobowości Mikołaja Sieniawskiego. W bogatym archiwum Sieniawskich dochowały się rozliczne dowody, przemawiające za tym, że właśnie była to indywidualność nieprzeciętna, dusza piękna i wzniosła, prawdziwy rycearz *sans peur et reproche*. Jego listy do matki zawierają m. i. bardzo ciekawe zapiski z podróży do Wiednia i pobytu tamże. Mikołaj bowiem jako 15-letni chłopak przed przewodnictwem pana Ołyńskiego w latach 1659—1660 bawił we Wiedniu na studiach<sup>30)</sup>.

Zachowały się również arcyciekawe listy pana hetmana do żony Cecylii a korespondencja ta gotowa jest stanąć tuż obok listów króla Jana III do Marysienki. Z zapyłonych i pożółkłych kart, jakże często pisanych z obozu, wstaje ku nam wizja rycerza, dla którego uśmiech żony-kochanki jest najpiękniejszą nagrodą za ofiarną służbę Bogu i ojczyźnie. O poziomie uczuć niech świadczy choćby sama tytułatura: „Moja z serca kochana Cesięńko“, „Moje jedyne serce“, „Moja Kochanko“, „Cesiu“<sup>31)</sup>. Listy te domagają się bezwzględnie ogłoszenia drukiem a zyskamy w nich niewątpliwie ważne przyczynki do dziejów naszej kultury obyczajowej.

\* \* \*

<sup>30)</sup> Ręk. Bibl. Czartoryskich Nr. 2521.

<sup>31)</sup> Ręk. Bibl. Czartoryskich Nr. 2515 zawiera listy z lat 1663 do 1682.



Jedyny syn Mikołaja A d a m M i k o ł a j urodzony w roku 1666 to ostatni z rodu. Jak wszyscy jego przodkowie w ostatnich siedmiu generacjach i on niejako już w kolebce został predysponowany do wyższych celów, do odegrania wybitnej roli w dziejach narodu i państwa. I rolę tę w epoce Augusta II rzeczywiście odegrał jako hetman wielki koronny i kasztelan krakowski. Ocena jego działalności budziła niejednokrotnie bardzo poważne zastrzeżenia: u Józefa Czernieckiego<sup>32)</sup> większe, u Maciszewskiego mniejsze<sup>33)</sup>. Józef Widajewicz<sup>34)</sup> zajmuje tutaj stanowisko raczej pośrednie. Ale sprawa jest ciągle otwarta i historia w tej materii nie wypowiedziała jeszcze swego ostatniego słowa, kiedy nie uwzględniono dotychczas w badaniach rozległej korespondencji hetmana, zarówno prywatnej jak i urzędowej, pozostającej w rękopisach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i Biblioteki Czartoryskich<sup>35)</sup>.

Zanim to nastąpi, już i dziś niech nam wolno będzie spojrzeć na życie i działalność Adama Mikołaja Sieniawskiego przez pryzmat ówczesnych utworów piśmienniczych. Z literaturą wiązuje on kontakt bardzo wcześnie, a to już jako 11-letni chłopak, co zresztą w kronice literackiej rodu nie jest zjawiskiem odosobnionym. Dzieje się to przez wydawnictwo: *Xiężyc w przeznaczonym Domu Jaśnie Wielmożnych J. M. M. P. P. Sieniawskich. Po wielu w tak Sławney Familiey Antenatów Pogrzebach żadnym nieszkodny Zaćmieniem. Lecz zawsze w Potomkach nowych Oyczyźnie na Pogodę pewną odnowiony. A Jaśnie Wielmożnemu Jego Mości Panu Adamowi z Granowa Sieniawskiemu Hrabu na Szklowie y Myszy, Staroście Rohatyńskiemu Jaśnie Wielmożnego Jego Mości Pana P. Mikołaja Sieniawskiego Marszałka Nadwornego Koronnego, Wielkiej Nadziei Synowi. Od Retoryckiey Młodzi Collegium Warszawskiego Scholarum Piarum Publicznym Aktem na znak powinney Domu zacnego Obserwaneyey wystawiony Roku Pańskiego 1677.*

<sup>32)</sup> Brzeżany 1905, str. 23 i nast.

<sup>33)</sup> J. w., str. 70 i nast.

<sup>34)</sup> Rola dziejowa Brzeżan. W 400 letnią rocznicę założenia miasta Brzeżan 1530—1930. Ziemia XV, 1930, str. 84 i nast.

<sup>35)</sup> Głównie chodzi o te ostatnie, skupione w dawnym Archiwum Sieniawskich np.: Ręk. Nr. 2764 zawiera m. i. 54 listów dotyczących spraw publicznych, a przede wszystkim wojny szwedzkiej od 24 listopada 1698 do 26 maja 1715 roku.

Rzecz dedykowana Marszałkowi, który jak „waleczny ociec krwią nieprzyjazną wilgotną szablę przyniosłszy do domu z pola może mówić z nadzieją: *Disce puer virtutem ex verumque labore*“. „Niechaj się z niego nauczy każdy — jako na sławę i na imię robić, jako obcym ukazać narodom, co Polska ręka i odwaga umie, gdy tak wielkiej familiej sanguinem, tak pieśczonego urodzenia filium nie w pierzu, ale w pancerzu, nie w baletach i tańcach, ale w szańcach, nie w pokoju ale w boju, równo cum gregario milite in eadem pericula plumescens widzi“.

A oto treść tego ciekawego, jak się okazuje, szkolnego programu teatralnego:

*Antyprolog:*

Herb Domu Jaśnie Wielmożnego piastując Minerwa z młodzieżą Collegium Warszawskiego przy wesołym akcie scenę dedykuje.

*Prolog:*

Materią aktu przyszłego namienia i po zgromadzonych gościach ucha sobie łaskawego życzy.

*Akt pierwszy:*

- Scena 1. Fata zawzięte na świat sprzysięgają się upornie, aby rzeczom wiekować nie dały, skąd i fortocom i ludziom ogniem i mieczem grożą.
- Scena 2. Wojny mieszają ludzi, którymi kawalerowie sparci upadają od szabel.
- Scena 3. Astiages z Assyrią, a z Persią Cyrus w okowach idą i na swoich państwach ruinę narzekają.
- Scena 4. Kserkses od Astabana a od Artakserksesa Artabanus ginie.
- Scena 5. Fata Troję zapalać z pochodniami bieżą, a w tem gdy Eneasz ucieka z ojcem, popiół z okazałych zamków ukazują.
- Scena 6. Parmenion kawaler wielki po zwycięstwach mizernie ginie.
- Scena 7. Aleksander gdy o dalszych tryumfach myśli, po niego Fata z marami przychodzą.
- Scena 8. Fata z kawalerami zbrojnymi w zapasy idą.
- Scena 9. I za nimi balet goniony tańcować muszą.

*Chor:*

Winszuje takim, którzy i w sobie i potomkach żyć będą.

*Akt wtóry:*

- Scena 1. Lech pierwszy książę polski prosi bogów o nieśmiertelność państw swoich, widząc tak wielkie w innych monarchiach zaćmienia.

- Scena 2. Astrea gospodynii Nieba dawszy państwu jego imię Poloniae a Polo, obiecuje mu światła niegasnące na wieczną pogodę.
- Scena 3. Fata po Lecha trybem swoim zwyczajnym przychodzi, który koronę Piastom, Jagiełłom i Najjaśniejszym Janinom zostawia.
- Scena 4. Astrea księżyc i gwiazdę na polski horyzont w domu Jaśnie Wielmożnych Ichmościów Panów Sieniawskich sprowadza.
- Scena 5. Fata po ziemskich najazdach na niebo się ośmieliwszy śmić się księżycowi każą, a podczas zaćmienia sławnych Sieniawskich trumny różnymi czasy zmarłych ukazują.
- Scena 6. Nieśmiertelność o nieustający domu tego splendor drażni się z Fatami na Chory i wygrawa.
- Scena 7. Księżyc do swojej perfekcji po zaćmieniu przychodzi a nieśmiertelność Fabiusza jednego naprzykład stawia, w którym Fabiuszow imię po trzysta pogrzebach nie mogło zagasnąć, ale Hannibalowi straszne nieraz było tak i o imieniu Sieniawskich mówi, że nie znidzie nigdy na rycerzach wielkich, w których by świeciło wiecznie niejednemu nieprzyjacielowi groźliwe.
- Scena 8. Fata obaczywszy, iż księżyc wiecznie być od nich zaćmiony nie może ale po śmierci jednych znowu w innych osobach świeci, na gigantów o pomoc wołają lecz się i ci wymawiają z posiłków mówiąc, że się nam nie nadaje wojować z niebem.
- Scena 9. Nieśmiertelność z cnotami przypada i Fata zwyciężywszy wiąże, które przed księżycem upadłszy przyznają, że mu nigdy nie mogą szkodzić.
- Scena 10. Młódź splendorom księżycy tego applauduje i balet wyprawivszy Vivat Domowi zacnemu woła.

*Chor:* Dziękuję Atlasowi, który nie tylko sam piastuje światła, ale je i Herkulesowi na barki składa.

*Epilog:* Młódź retoryczna za audiencją na wszelaką ukłonność obowiązana się uznaje przytomnym gościom.

W dwa lata później poświęca młodemu Adamowi ks. Jan Kwiatkiewicz S. J. dwujęzyczną — łacińsko - polską — książeczkę do nabożeństwa, nie tylko dla modlitwy, ale i dla nauki stylu.

Oto jej tytuł :

*Supplex libellus pro Deo ad animam peccatricem seu rationes aeternae contra omne nozarum genus item invitatio gemina et parodiae geminae carmenque de aeternitate opera Joannis Kwiatkiewicz Societ. Jesu Sacerdotis A. D. M. 1679 — po dru-*

giej stronie tekst polski: *Supplika wniesiona za Bogiem do grzesznika abo wywody niezbyte przeciw grzechom i nadto zaprzeczanie dwojaki i pienia o Najświętszej Pannie przydane pienie o wieczności przez tegoż kapłana Societatis Jesu Roku pańskiego 1679.*

Ze studiami w Krakowie związany jest utwór: *Sidus aureum in triumphali Cynthiae sinu, fulgentissimis Sieniavianae gloriae radiis, et in ore aureo, illustrissimi et magnifici domini, D. Adami Nicolai a Granow Sieniawski, comitis in Szklów et Mysz, Palatinidae terrarum Volhyniae, Capitanei Rohatinensis, ad auspicatissimam studiorum, in collegio Vladislaviano almae academiae cracoviensis, innovationem, in peraugusta illustrissimorum hospitem corona perorantis, lucidissime coruscans, et in argumentum publici applausus, a M. Stanislao Iosepho Bieżanowski, Leop. in eadem alma Universitate Cracoviensi Philosophie Doctore, Collega Minore, ordinario poeseos profess. panegyrico acroamate coronatum. Anno salutis 1683 d. 29 mensis aprilis Cracoviae, typis Univers.* Panegiryk Bieżanowskiego jeden ze 146, które w życiu uczony mistrz popełnił, jest typową próbką szkolnych ćwiczeń retorycznych.

Adam Mikołaj Sieniawski przeżywał w r. 1684 śmierć ojca a następnie dla ukończenia studiów śladem swoich przodków udaje się za granicę (do Francji). Wracającego szczęśliwie z cudzych krajów wita w r. 1687 ówczesny burmistrz lwowski Dominik Wilczek<sup>36)</sup>. W roku tym rozpoczyna młodziencę służbę swoją rycerską, wśród której — jak legenda głosi — odnalazł na polach Cecory hełm Żółkiewskiego. Fakt ten unieśmiertelnił w jednym ze śpiewów historycznych Julian Ursun Niemcewicz, tylko w objaśnieniach związał go niewłaściwie z osobą ojca Mikołaja.

Jak wiadomo, opowiadanie o Żółkiewskim wkłada tu poeta w usta młodego Sieniawskiego:

Za szumnym Dniestrem, na cecorskim błoniu,  
Gdzie Żółkiewskiego spotkał los okrutny,  
Jechał Sieniawski, odważny i smutny,  
W błyszczącej zbroi i na śnieżnym koniu.  
Maj właśnie drzewa i kwiaty rozwijał,  
Księżyc w noc cichą świecąc rozłożony

<sup>36)</sup> Ręk. Bibl. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Nr 2029.

O srebrne skrzydła i hełm się odbijał,  
 Lecz rycerz wzdychał żalem obciążony.  
 Niebieskie oczy serce mu zraniły  
 I swą srogością pokoju zbawiły:  
 Wzdychał, koń jego myślom się stosował,  
 Z zwieszoną głową wolno postępował.  
 Tak dumął, alic po bladym promieniu  
 Błyszczącą widzi stal pomiędzy krzaki,  
 Był to hełm; na nim w zbyt drogim kamieniu  
 Herb Żółkiewskiego i rdzy krwawej znaki.  
 Zdjął go i na tak tkliwe widowisko  
 Jął mężny rycerz rzewne łzy wylewać,  
 A widząc srogie walk pobojuwisko,  
 Usiadł i takie rymy zaczął śpiewać.

Opowiadanie o Żółkiewskim kończy Sieniawski przysięgą:

Przysięgam że cię na głowę nie włożę,  
 Aż nieprzyjaciół krwią moją nie zmyję  
 Aż ceniom wodza ofiary nie złożę,  
 I pół cecorskich trupem nie okryję.  
 A tak Sieniawski każdy bój stoczony  
 Chciał, by dla niego był chwałą lub zgubą.  
 Dotrzymał słowa i laurem wieńczony  
 W ogromnym hełmie stanął przed swą lubą.  
 Niebieskie oczy przyjęły go mile.  
 Bo zdawna cnotę zwykły tylko cenić:  
 Po bojach słodkie przyszedł pędzić chwile  
 I laur za myrtu gałązkę zamienić.

Gdyby iść za tokiem wiersza, to nagrodę trzeba by było młodzieńcowi przypisać przedwcześnie, bo już tego samego roku dnia 6 lipca staje na stopniach ołtarza z ukochaną, którą była Izabela Lubomirska. Fakt ten został upamiętniony aż sześcioma panegirykami. Dwa pochodzą z warszawskiego kolegium jezuickiego: Łaciński: *Aspectus novae felicitatis Sarmatiae in geminis siderum seu coniunctio in connubio Imci Dom. A. N. Sieniawski... Gubernatoris Leopoliensis et Illmae Izabellae Lubomirska... observatus a Collegio Varsaviensis Soc. Jesu sub hymanaei ferias praesentatus 1687 Varsoviae typis Caroli Ferdinandi Schreiber.*

Polski to: *Złote rzeki z herbowey drużyny Jaśnie Wielmożney Imci Pani Izabelli Lubomirskiey, hrabianki na Wiszniczu y Jarostawiu Marszałkowej W. Kor. wypływające oneyże samey J. W. Pannie weselny akt z JWżnym Panem Adamem Sieniawskim Hrabią na Szklowie y Myszy, Staroście Lwow-*

skiemu i t. d. szczęśliwie odprawiającej od życzliwej Pallady Szkół Warszawskich Soc. Jesu Appolinowym piórem opisane y zalecone roku p. 1687 miesiąca lipca.

Trzy inne pochodzą od Pijarów również z kolegium w Warszawie.

1. *Gemma Poloniae Ex Nativo Lubomirciorum Srzeniana Semiannulo Sieniavianae Lunae inserta. Seu Illustrissimo Domino D. Adamo Nicolao de Granow Sieniawski Comiti in Szklów et Mysza Leopoliensi, Rohatyniensi Capitaneo. Illustrissima Domina D. Isabella Lubomirska Illustrissimi et Excellentissimi Domini D. Stanislai Heraclii Comitis in Wisnicz et Jarosław Lubomirski S. R. J. Principis Supremi Mareschalii Regni Poloniae Scepusiensis Capitanei Lectissima Filia Desponsata. Ad pompam vero nuptialem panegyricae a Regio Vladislai IV Collegio Varsavien Schol. Piarum Praesentata. Anno Humanitatis verbo Divino desponsatae 1687 die 6 Iulii Varsaviae, Typis Collegij. Schol. Piarum.*

2. *Annus Heroicus Tot mensibus, quot magnis Sieniaviorum Nominibus et Gentilicia eorundem Luna Compositus atque in festo Hymenaei die, quo prima Poloniae Nomina convenerunt Illustrissimus Dominus D. Adamus de Granow Sieniawski Comes in Szklów et Mysza, Leopoliensis, Rohatinensis Capitaneus, et Illustrissima Domina D. Isabella Lubomirska Illustriss et Excelli. Domini Stanislai Heraclij Comitis in Wisnicz et Jarosław Lubomirski S. R. I. Principis, Regni Poloniae Supremi Mareschalii, Scepusiensis Capitanei Lectissima Filia. Per Michaelem Szymanowski Subdapiferidam Varsavien in Regio Vladislai IV. Schol. Piarum Varsav. Coll. Eloquen. Auditorem panegyryco plausu Celebratus Anno Domini 1687 die 6 Julij. Varsaviae. Typis Scholarum Piarum.*

Na karcie 14 nowy tytuł.

i 3. *Nympha Polona Per Gentilicium Srzenianam suum Opalenia Navi Proficescens Illustrissima Domina D. Isabella Lubomirska Illustriss. et Excell. Dni Stanislai Heraclij Comitis in Wisnicz et Jarosław Lubomirski S. R. J. Principis, Regni Supremi Mareschalii, Lectissima Filia. Cum eam sibi desponsaret Illustrissimus Dominus. D. Adamus De Granow Sieniawski Comes in Szklów et Mysza Leopoliensis, Rohatinensis Gubernator A Michaele Szymanowski in Regio Vladisl IV, Scholarum Pia-*

*rum Varsav. Collegio Eloquentiae Auditore, in Solenni Nuptiarum suarum die panegyrico cultu Adorata. Anno Domini 1687 6 Iulii Varsaviae Typis Collegii Scholarum Piarum.*

Na własny beneficis wydał panegiryk Jan Owaniszewicz: *Navigium amoris in amaenissimo Lubomirsciorum Szeniava ab Illustrissimo Domino Adamo de Granov Sieniawski Comite in Szklów et Mysza, Leopoliensi, Rohatynensi Capitaneo pro Illustrissima Isabella Lubomirska Illustrissimi et Excellentissimi Domini Stanislai Heracleii Lubomirski S. R. I. Principis Comitis in Wisnicz et Jarosław Supremi Regni Poloniae Marschallii Capitanei Scepusiensis AA. L. L. et phil. Doctore J. U. C. circa nuptialem pompam praesentatum Anno Domini 1687 die 7 Mensis Julii.*

Wszystkie te weselne panegiryki są bardzo podobne do siebie konwencjonalizmem treści, stereotypowym ujęciem kompozycyjnym oraz napuszonym werbalizmem stylu. Wiersze gładkie potoczyste świadczą niezbicie, że w tej szkolnej literaturze również i mistrzowie mieli swój zdecydowany udział.

Od czasu zaślubin Adama i Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskich zainteresowania naszych autorów - panegirystów odchylają się od osoby hetmana, natomiast oplatają się *con amore* około jego żony, a później córki. Sam hetman do literatury dostaje się dopiero po śmierci w r. 1726. Fakt ten wywołuje prawdziwy zalew panegiryków. Śmierć hetmana oplakuje przede wszystkim w dwu oficjalnych publikacjach Prowincja Polska Societatis Iesu.

Bardziej konwencjonalne jest wydanie łacińskie, poświęcone zięciowi i córce. *Vastior orbe cinis in Achille Lechiai Celsissimo excellentissimo Domino D. Adamo Nicolao de Granov Sieniawski in Szklów et Mysza Comite: Crocoviensi castellano, Supremo Regni exercituum duce, Leopoliensi Capitaneo inter perennes lacrymas celsissimae excellentissimae consortis Elisabethae de Lubomiriis Sieniawska interque reliquorum superstitis sanguinis Haeredum, perennes luctus: In Corde Civium Regni que Amoribus depositus. Deducente funus Polona Soc. Iesu Provincia Anno Domini Exenituum mortalitatem induti 1726 Leopoli Typis Collegii Societatis Iesu.*

Wydanie polskie to: *Ostatni Splendor Herbownego Leliny J. O. Senatorskiego, Sieniawskich Domu przy fatalnym, J. O.*

*Jego Mości Pana Adama Mikołaja z Granowa Sieniawskiego Kasztelana Krakowskiego, Hetmana Wielkiego Koronnego, Lwowskiego, Lubaczowskiego etc. Starosty. Śmiertelnego życia zachodzie Na Nieśmiertelność Sławy w Niebieskim Zodyaku zapalony z J. O. Jeymości Pani Elżbiecie z Lubomirskich Sieniawski Kasztelanowy Krakowskiej, Hetmanowy Wielkiej Koronney, Lwowskiej, Lubaczowskiej, Rohatyńskiej etc. Starościnie przy feralnych lamentów cieniach na pogrzebową kondolencyą adumbrowany od żalosney po zaćmionym fundatorskim Imieniu Prowincyi Polskiej Societatis Iesu. Roku od niestworzonego Słońca wschodu 1726 we Lwowie, w drukarni Collegium Societatis Iesu.*

Autor, którym jest Ignacy Polanowski S. J. (1699—1751), zamieścił tu cykl wierszy żałobnych:

*Nieśmiertelność sławy — Morze łez — Żal orator w senacie polskim żalownie peroruje po zesłym wielkim senatorze — Mars polski żalony po straconym wielkim hetmanie w zwycięskich trofeach grzebie wielkiego tryumfatora — Powódź żalami napełnionej Srzeniawy to jest lzy przyjacielskie Elżbiety — po straconym kochanym Przyjacielu — Nieśmiertelna w sercu rana — Zofii Denhoffowej — po zesłym świętej pamięci J. O. Rodzicu swoim — Societas Iesu fundatorskie J. O. Sieniawskich imię w wiecznej pamięci grzebie.*

Ostatnie skry z śmiertelnych prochów Adama Sieniawskiego... wynikają.

O próbie stylu niech świadczy następujący fragment:

Nie bał się lwa szwedzkiego za tego hetmana  
Miał Zakon i w tych wojnach swego Graciana  
Był bezpieczny pod buławą  
Polskiej nieśmiertelną sławą  
Okryty łaskami.  
Dotychczas jeszcze lwowskie kamienie wołają,  
W Sieniawskich fundatorskie imiona uznają,  
Woła kościół, krzyczą ściany  
Na swoje łaskawe pany  
Wiecznymi czasami.

Również OO. Pijarzy nie pozostają w tyle: Wydają: *Xiężyc Jaśnie Oświeconego Domu Splendorem, Prac Helmańskich Światłem, Pełny. W Samey fatalnego zaćmienia Lunacyi Nieśmiertelną Sławą Jaśnie Oświeconego JMci Pana Adama Mikołaja*



*Hrabi na Szkwowie y Myszy Sieniawskiego Kasztelana Krakowskiego, Hetmana Wielkiego Koronnego, Lwowskiego Generalnego, Rohatyńskiego, Lubaczewskiego, Stryjskiego, Piaseczyńskiego Starosty. Jasny. Na wieczną Jaśnie Oświeconemu Imieniu rekompense. Z ziemi na Sferę Niebieską Wschodzący. Przy żalach publicznych od obligowaney Prowincyi Scholarum Piarum obserwowany. Roku przy tak wielkiej Oyczyzny stracie, Przybyszowego 1726 w Krakowie — w Drukarni Jakuba Matyaszkiwicza.*

W tym oficjalnym wydawnictwie Pijarów, dedykowanym wdowie, prozaiczne żale i lamentsy wypowiadają po kolei król, senat, stan rycerski, wojsko koronne, województwo krakowskie, małżonka, córka, Polska, skoliżone domy, kościoły i klasztory.

Z większym utworem łacińskim występuje wojewoda poznański Antoni Poniński. Jest to: *Ingens Umbra Deficientis in Pleni — Lunio seu Lelivae; seu Lugubra Carmen Magnis Cineribus, Celsissimi Adami Nicolai de Granow Sieniawski Comititis in Szkwow et Mysz, Castellani Cracoviensis supremi, Exercituum Regni Ducis, Leopoliensis Generalis, Lubacoviensis, Striensis, Rohatynensis, Piasecensis etc. etc. Capitanei. Ab Equite Polono Suscriptum — Anno Domini 1726 Varsaviae Typis S. R. M. Scholarum Piarum.* — Autor — najgłośniejszy poeta doby Augusta II — usiłował dać tutaj rzecz poważniejszą, wybiegającą poza szablony zwyczajnych panegiryków. Jest to więc jak gdyby rodzaj rapsodu rycerskiego, w którym poeta z szerokim rozmachem epickim kreśli historię rodu, jego koligacje i zasługi, a na tym tle dopiero omawia z niegasnącym patosem wszystkie najważniejsze fakty biograficzne zmarłego hetmana. Na końcu poematu zamieszcza epithaphium Celsissimi Ducis:

Ultimus ad lacrymas venio, maestissimus Author,  
 Ultimus! et gelidi complexus marmora busti  
 Expiraturam pariter cum carmine mentem,  
 Pallidus, in talem Vates compono querelam:  
 Hic iacet Imperii fulcrum, bellique Minister  
 Primus Adam, postremus homo de stirpe Sieniawski.

Do poematu powyższego autor musiał przywiązywać wielką wagę, kiedy go wydał po raz wtóry w wydaniu zbiorowym: *Opera heroica*. 1739, a że utwór ten i w opinii publicznej cieszył się wielkim uznaniem widać z jego przedruku w reprezentatywnym

compedium szkół jezuickich Jana Ostrowskiego Daneykowicza p. t.: *Suada latina...* 1747 (Tomus II, str. 238 i nast.).

Poza wymienionymi już publikacjami do utworów okolicznościowych należały kazania. Jednakże z rozlicznych kazań, które zostały wygłoszone w czasie pogrzebu Adama Mikołaja Sieniawskiego, jedno tylko doczekało się uwiecznienia drukiem. Jest to: *Jaśnie Oświeconey Sieniawskich Lelivy na Sarmackim niebie splendor wieczny dla wielkich in utroque Ordine Zasług Jego Mści Pana Adama Mikołaja Hrabi na Myszy y Szklowie etc. Kasztelana Krakowskiego Hetmana Wielkiego Koronnego Lwowskiego, Lubaczewskiego, Rohatyńskiego Starosty Domu swego ostatniego. Pogrzebowym w Brzeżanach Kazaniem przez X. Jana Leguckiego Societatis Iesu pokazany Roku Pańskiego 1726 Dnia 26 lipca (Lwów) w Drukarni Collegium Lwowskiego Soc. Jesu 1726.* Kazanie powyższe ogłoszone powtórnie przez autora w wydaniu zbiorowym Kazań z r. 1750 ze swoją aparaturą naukową i barokiem słowa nie zaleca się żadnym rysem wyjątkowym.

Ostatnia wreszcie pozycja, którą wymienić należy w związku z faktem śmierci Adama Mikołaja Sieniawskiego, to *Relacja wyprowadzenia ciała Adama Mik. Sieniawskiego hetmana d. 23 Martii 1726 i pogrzebu 29 Julii pióra Franciszka Puławskiego*, pisarza wojskowego zmarłego hetmana. Mieści się ona w wydawnictwie p. t.: *Krótka Annotacya Seymów Warszawskich, Grodzieńskich, także Elekcyi y Koronacyi Najjaśniejszych Królów Ichmościów Polskich y Jana Kazimierza, Michała, Jana III y Augusta II, tudzież za Panowania ich Kampaniy corocznie odprawionych, publiczniejszych Dzieiów y Rewolucyi ab Anno 1648 ad Annum 1733 zebrane przez Franciszka na Pułaziach, podczaszego Województwa Podlaskiego, Pułkownika J. K. Mci y Rzpłtey, Pisarza Woyskowego za Bulawy czterech Hetmanów W. K. Kasztelanów Krakowskich, a post jąta iego do Druku podana przez Baltazara Pułaskiego Starostę Radanickiego R. P. 1740 w Lublinie w Drukarni J. K. M. Soc. J.*

W relacji powyższej mamy opis obu pogrzebów t. j. we Lwowie i w Brzeżanach, opis żywy i bezpośredni, kreślony literackim piórem naocznego widza. Korzystał z opisu tego przed laty (choć bez podania źródła) Józef Dunin Karwicki w artykule Kłósów, 1880, Nr. 804 i 805 p. t.: *Relacya pogrzebu J. O. Imci Pana Adama Sieniawskiego, kasztelana krakowskiego,*

*Hetmana Wielkiego Koronnego we Lwowie i Brzeżanach 1726 r. opisał i ułożył ze współczesnych źródeł...* Z artykułu Karwickiego czerpał znowu Maciszewski, co zwalnia nas z obowiązku zajmowania się bliżej opisem Pułaskiego, jednakże dorzucić musimy stamtąd nieznaną dotychczas fragment panegirycznego wiersza żałobnego:

Cytujemy:

Oprócz innych pogrzebowych panegiryków kondolencji super fata wielkiego tego wodza, żale Marsa Polskiego, w zwycięskich go grzebiącego trofeach, tak opisał panegirista:

Mars w szyszaku, stań Polaku z orężem do bitwy  
 Niech rysuje, miecz farbuję skrwawione gonitwy!  
 Już Bellona, sprzysiężona Bogini do boju  
 Z Getyckiego, laurowego, wychodzi pokoju.  
 Kawalery, w swoje sfery, na placu stawają.  
 Polsko! trwoga! Co dla Boga! za imprezę mają?  
 Armat rykiem, dział okrzykiem powietrze wzruszone,  
 W Arsenale, kute stale, w szelest sprzysiężone,  
 Kotły biją, spiże wyją, smutne trąby krzyczą,  
 Tu kartany, huk ulany, tu moździerz ryczą.

Mars bułatem, stali bratem, po polach wywija,  
 Myśl szalona, zajuszona, tęsknicę rozbija.  
 Stój Gradywie, w twoim żniwie czy Wodzów nie stało?  
 Czy stalowych, bułatowych Kawalerów mało?  
 Mars w tym fuknie, słowem huknie, krzyknie rozgniewany,  
 Tu się gniewa, tu omdlewa, żalem pomieszany;  
 Ach pozbyłem, utraciłem, w Polsce Sieniawskiego,  
 Wojsk obronę, dzieł Koronę, hetmana wielkiego!  
 Wieczna strato! płacz Sarmato, straciłeś Hektora,  
 Fabiusza, Decyusza, Polski Protektora!  
 W tym Adamie, Polskie znamie, Aleksandra miałeś,  
 Sieniawskiego godniejszego Alcya znałeś.  
 Płacz Polaku, Jedynaku! straciłeś zwycięstwa,  
 Mówię śmieie, w tym popiele, pochowałeś męstwa.  
 W tym tu grobie, duma sobie Mars Polski zgrzebiony,  
 Ze już wszędzie, mieć nie będzie z Sieniawskich obrony.

Mars w żałobie nuąc sobie, stanie zadumiony,  
 Patrz Polaku: Ot w tym znaku Sieniawskich dom cały:  
 Zeszedł z świata, wieczna strata, żal w Polsce niemały.

Tak wygląda ostatni Sieniawski w świetle współczesnych utworów piśmienniczych. W literaturze późniejszej wskrzesił tę postać głośny pisarz Z y g m u n t K a c z k o w s k i w pięciotomo-

wej powieści historycznej, „ze starych ksiąg i papierów spisanej“ p. t.: *Sodalis marianus* (1859)<sup>37</sup>). Bohaterem tej powieści jest wprawdzie nie Sieniawski tylko Jerzy Ożarowski, podstoli, później oboźny w kor., generał piechoty koronnej, marszałek sejmu, ale przez związanie jego losów z hetmanem, jego kancelarią, polityką i rodziną na postaci Sieniawskiego zatrzymuje autor specjalnie uwagę czytelnika. Kaczkowski nie szczędzi Sieniawskiemu rysów wybitnie ujemnych. „Sieniawski — czytamy w jednym z rozdziałów powieści (t. IV, rozdział XX) — był człowiekiem nie tyle złym ile poprostu strupieszającym w swym wnętrzu i dziedzicznie przeżytym. Duch rodziny Sieniawskich, zasklepiony od wieków w pewnych i tradycyjnie nieodmiennych formułkach, przeżył się, spleśniał, zgnił w sobie samym, stał się bezpłodnym i bezużytecznym. Ostatni tej rodziny potomek, duże to jeszcze i bogato przyozdobione naczynie, ale niestety próżne, a raczej napełnione nektarem, który przez długi letnie zamknięcie skwaśniał, dawną moc stracił, a słodycz zmienił w truciznę“. „Strupieszwały na duchu starzec i lekkomyślne dziecko zarazem, owóz ostatni potomek gasnącego rodu Sieniawskich“. Tego surowego i ostrego sądu o Sieniawskim nie można oczywiście zestawiać z omówionymi przez nas utworami piśmienniczymi, bo one już w założeniu swoim jako panegiryki miały charakter jednostronny. Ale w oparciu o dzieje epoki Augusta II sąd ten ulegnie z pewnością znacznej modyfikacji. Przed jednym zarzutem jednakże nigdy nie będzie można obronić Sieniawskiego, a to przed zarzutem rusofilizmu, który m. i. przejawiał się również i w piśmiennictwie. Oto z kancelarii hetmańskiej spod pióra Piotra Bolesty wyszła: *Nieśmiertelna pamięć rzadkiemu doczekana wiekowi przy walecznem imieniu wielkiego zwycięzcy nayiaśniejszego i naysposobniejszego cara JMci rosyjskiego nad Karolem XII królem szwedzkim i całem wojskiem jego, w generalney bataliey pod Poltawą 27 junii 1709 tryumfującego przez.... wierszem domowym XV junii roku tegoż ogłoszone 1709*<sup>38</sup>).

<sup>37</sup>) Ocenę tej powieści rozgrywającej się na wielu kartach i we Lwowie i w Brzeżanach, podaje Krechowicki Adam w książce p. t.: „Zygmunt Kaczkowski i jego czasy“ 1918, str. 209 i nast. — Krechowicki m. i. omawia zarzuty stawiane powieści Kaczkowskiego przez Kraszewskiego, a mianowicie zarzuty rozwlekłości dialogów i mało wyrazistej charakterystyki kobiet.

<sup>38</sup>) To samo jest w dziele Pułaskiego Franciszka p. t.: *Annotacye Seymów* (Lublin 1740 na ark. T. x) pod napisem: *Opisanie generalney batalii*

W ścisłej łączności z literaturą, inspirowaną bezpośrednio czy pośrednio przez Adama Mikołaje Sieniawskiego, pozostają utwory piśmiennicze, związane z osobą jego żony i córki.

Pierwsza Elżbieta Helena z Lubomirskich Sieniawska pozostawała w korespondencji z królową Marią Kazimierą Sobieską<sup>39)</sup> i posiadała rozliczne koneksje literackie, które uzewnętrzyły się w dedykacjach. Pomijamy dedykacje omówione już pierwej, a związane z datą ślubu (1687 r.) i datą śmierci męża (1726 r.).

Oto rejestr utworów dedykowanych Elżbiecie Helenie z Lubomirskich Sieniawskiej:

1. *Navis rectoria immortalium trophaeorum in Oceano mortalitatis naufragium passa ad solamengue magni doloris obitu funesto, Illustrissimi et Magnifici Domini Comitis in Tenczyn Stanislai Lucae de Bnin Opaliński et excellentissimae Dominae Comitissae in Wiśnicz, Jarosław et Tenczyn, S. R. J. Principis Elisabeth Sieniawska Palatinae Belżensis etc. etc. Longa Illustrissimorum Antenatorum Avorum Atavorumque serie, in portum perennaturae fama ac aeviternae gloriae, inter publicos funeris luctus ab infra — scripto condolente in avita Basilica Rytwiański Rel. P. P. Camaldulensium. Stabilita. Anno Salutis nostrae 1705.* Autorem tego utworu to Krzysztof Dobiński.

2. *W imie Pańskie, amen. Rzymski y Ruski Kalendarz... na rok Pański 1712...* przez M. Franciszka Niewieskiego, *fil. D. prof. astronoma y geometrę w Krakowie.*

3. *Wolski Jan Dni Pańskie słońcem Boskiego słowa wypogodzone to jest Kazanie na niedziele całego roku 1714.*

4. *Złote godziny patrona szczęśliwości ludzkiej S. Felixa, wyznawcy w herbownym Srzenianie płynące, J. O. Xsieżnie J. M. Panie Elżbiecie z Lubomirskich Sieniawskiej, Kasztelanowy Krakowskiej, Hetmanowej W. Koronney, Przez Konwent Warszawski Braci Mniejszych S. Franciszka Kapucynów ofiarowane. Varsaviae Typis Scholarum Piarum Anno Dni 1718.*

pod Puławą 27 Junii 1709 przez Piotra Bolestę, zostającego w kancelaryi J. W. Imci P. Sieniawskiego Hetmana W. K. Wojewody na ten czas Belżkiego a potem Kasztelana Krakowskiego.

<sup>39)</sup> Żeleński-Boy Tadeusz: *Pauvre nieboszontko.* Wiadomości literackie nr. 24 (710) z 6 czerwca 1937.

5. *Splendor Troyzakonnego Cienia z pod Klasztorney Umbry i Świętego Pożycia w S. Afrykańskim Augustynie, w S. Kaszyńskim Benedykcie, w S. Padewskim Cudotwórcy Antonim na Świat y Światło Polskiego firmamentu dneiący. Przy oyczystych Splendorach Iaśnie Oświeconey Xiężny Imci Jeymości Pani Elżbiety z Lubomirskich Sieniańskiej Kasztelanowey Krakowskiej, Hetmanowey W. K. lwowskiej, rohatyńskiej, lubaczewskiej, striyskiej etc. etc. Starościney kaznodziejskim stylem w różnych Warszawskich kościołach adumbrowany przez X. Adama Naramowskiego Soc. Jesu Prowincyi Litewskiej Roku Pańskiego 1721 Typis Collegii Varsoviensis Societatis Jesu.*

6. *Lustr pierwszych Polskiego Nieba splendorów, wyiaśniona po fatalnym zaćmieniu Cyntya, z posepnych herbownego Strzeniawy Luktow przy wyjściu żaloby wynurzona Domem, Cnotą y Honorem świetna w osobie Jaśnie Oświeconey Jeymości P. Elżbiety z Lubomirskich Sieniańskiej Kasztelanowey Krakowskiej Wielkiej Koronney przez M. Antoniego Chryzantego Łapczyńskiego w Akademii Krakowskiej Philos. Dokt. y Profess. Kanonika Smoleńskiego proboszcza Wasilkowskiego estymuiący wszytkich adoracyi wystawiona Bez w. m. i r. (1727).*

7. *Kalendarz Rzymski, Grecki, Ormiański, Święt pozostałych y Hebreyski. W którym Chronologia znaczniejszych Dzieiów Polskich Święta Roczne i Biegi Niebieskie Ephemerides Planetorum albo Aspekty... należytem porządkiem położone i opisane... Na Rok Pański 1728... Przez M. Stanisława Dunczewskiego Nauk wyzwolonych y Filozofij Doktora, w Zamoyskiej Akademij Kursu Filozoficznego y Astronomij Ordynaryjnego Professora z należytą pilnością wyrachowany, W Drukarni Akademij Zamoyskiej.*

\* \* \*

Nie mniejszymi względami u poetów-panegirystów cieszyła się również i córka Sieniańska. Pozostawimy na uboczu dedykację kazania Ks. Leguckiego w związku ze śmiercią ojca w r. 1726.

Najwcześniejsza pozycja to dedykowana jej: *Pustynia szczęśliwey pokuty, Bractwo S. Maryi Magdaleny w Kościele Zalaskim diecezji Krakowskiej, staraniem y kosztem W. X. Piotra Pawła Gawlikowskiego, tegoż kościoła plebana ufundowane*

w roku 1715 solennie introdukowane y do druku podane. W Krakowie.

Ślub Zofii z hetmanem Stanisławem Denhoffem stał się okazją do pojawienia się czterech panegiryków. Pierwszy powstał w Krakowie, pochodzi spod pióra ks. Bernarda Sienkiewicza i jest hołdem szkół pijarskich.

*Caput Gentis Denhoffianae Cui nulla par in Orbe corona, Se ipso, suaque Stirpis Augustis Proceribus Coronatum. In Capite Honorum ac fortunarum, ac inter ipsa Sydera Felicissima Coniunctione Illustrissimi Et Excellentissimi Domini D. Stanislai Donhoff, Sacri Romani Imperii Comitis, Palatini Polocensis, Campi Ducis Exercituum M. D. Lithuaniae, Neo — Korczynensis, Latovie, Kościerzycen: Kalussienii etc. Capitanei Ac Celsissimae Illustrissimae Dominae D. Sophiae Sieniawska Principis Senatus Ducis Magni Exercituum Unigenitae Collocatum. Inter publicos Comitiales totius gestientis Poloniae Applausus Panegyrico Homagio Collegii Cracoviensi, Scholarum Piarum Adoratum. Anno Christi in Caput gentium constituti 1724 Cracoviae.*

Do powyższego tekstu łacińskiego dołączony został tekst polski, wydany także osobno:

*Konstellacya Pierwszych Koronnego Nieba Planet, pożądanym Prześwieconey Cyntyi w domu Polskiego Marsa wschodem y Senatorskich splendorow zkoncentrowaniem wznowiona. Po zkonkludowanym szczęśliwie Maryażu Jaśnie Wielmożnego Jego Mości Pana Stanisława Hrabi Donhoffa, woiewody Polockiego, Hetmana Polnego Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Nowomieyskiego, Kaluszyńskiego, Latowickiego, Kościerz. etc. Starosty; y Jaśnie Oświeconey Imci Pani Zofii Sieniawski, Kasztelaneki Krakowskiej, Hetmanowny Wielkiej Koronney, Calemu Polskiemu światu, podczas Walnego Seymu z pewnym Unwersalney fortuny prognostykiem uniżonym Collegium Krakowskiego Scholarum Piarum powinszowaniem publikowane. Roku od wschodu wielkiego światła M. DCC. XXIV (1724) w Krakowie.*

Konstelacja, z której wyjątki podawaliśmy powyżej, zawiera wierszowaną historię rodu Sieniawskich, utrzymaną jednakowoż w tonie przesadnie barokowym.

Dwa dalsze panegiryki pochodzą znowu z lwowskiego Kolegium Jezuickiego. Najwybitniejsi mistrzowie szkolni chwycili

za pióro, aby uwiecznić zamążpójście ostatniej latorośli rodu dla szkolnictwa jezuickiego tak bardzo oddanego.

Autorem łacińskiego utworu to ks. Jan Jaworski.

*Faederata Marti Bellona Poloniae inter procerum titulos, ducum clavas, affinium majestatum coronas illustrissimo et excellentissimo D. D. Stanislao Comiti Donhoff Palatino Polocensi, exercituum M. D. L. Campi duci, Neocorcensi etc. capitaneo, celsissima et illustrissima Sophia de Granow Sieniawska, celsissimi et illustrissimi castellani Cracoviensis unica filia felicissimo connubio, Desponsa publicis faustissimi hymenaei acclamationibus applaudente Collegio Sieniawiano Soc. Jesu Anno faederati terris Dei hominis 1724. Leopoli.*

Zarazem dodane:

*Polskie niebo przy wesolych Himena ogniach Jaśnie Wielmożnego Stanisława Hrabi Denhoffa, wojewody połockiego z Jaśnie Oświeconą Imci Panną Zofią Sieniawską, kasztelaną krakowską niewygasłymi iasnością imiom światłami zapalone, a z nieśmiertelney sławy splendor podane od lwowskiego collegium Soc. Jesu 1727. Autorem polskiego panegiryku jest ks. Bartłomiej Luder.*

Do tego głosu jezuitów lwowskich dołączyło również dalekie kolegium w Połocku utwór p. t: *Konwokacya planet na Sarmackim firmamencie sławą honoru, imienia y cnoty iaśnieiących pod elektoralnem polskiem niebem, na iasnoświatną Senatorskiego ingressu do Wojewodzińskiego Kasztelu Apparencyę, JWżnego Imci Pana Stanisława Donhoffa woiewody Połockiego, hetmana polnego W. X. L., Nowokorcińskiego, Kościerzycznego, Lucyńskiego i t. d. Starosty ogłoszona, przy wypogodzoney prezenyzi dziedzicznych luminarzów, JWżney Imci Pani Zofii z Sieniawskich Donhoffowey woiewodziny połockiey, hetmanowey W. X. L. podczas tryumfalnych oyczystego świata applauzów polskich rytmem opisana od Kollegium Bathorowego Połockiego Soc. Iesu roku 1725 w Wilnie w drukarni-akademickiey Societatis Iesu.*

Panegiryki powyższe, tak jak wszystkie wogóle podobnego typu utwory piśmiennictwa doby saskiej pozbawione są jakiegokolwiek wartości literackiej.

Jeżeli zaś idzie o walory kulturalno - obyczajowe, to wymienić musimy na pierwszym miejscu spisany przez cytowanego już



wyżej Franciszka Pułaskiego *Dyaryusz odprawionego wesela J. W. Stanisława Denhoffa wojewody Połockiego, Hetmana Polnego W. X. L. z J. O. Panną Zofią Sieniawską kasztelaną krakowską Hetmanówną Wielką Koronną we Lwowie 30 Julii 1727*. Jest to opis, żywy, barwny, zawierający w sobie bardzo wiele kolorytu lokalnego, przez Estreichera uznany za godny przedruku, dodajmy, razem z opisem pogrzebu hetmana-ojca. Z opisu tego korzystał (jak poprzednio tak i teraz bez podania źródła) Józef Dunin Karwicki w swoim artykule, pomieszczonym w Kłosach z r. 1881 (str. 365, 372, 388) pod tytułem: *Diariusz wesela J. W. Stanisława Denhoffa... z J. O. Panną Zofią Sieniawską. Spisał i ułożył ze współczesnych źródeł*.

Z późniejszego okresu życia Zofii Sieniawskiej pochodzi dedykacja dzieła p. t: *Facies anatomica corporis humani dismembrati, to jest krótkie opisanie wszystkich części ciała człowieka, według ich położenia y pożytku, wielce pożyteczne y służące dla poznania części ciała swojego. Znowu podane do druku od Chrystyana Henryka Kircheim woysk J. K. Mci Dra Cum facultate ordinaria. Warszawa w Drukarni Coll. S. Piarum sumptibus auctoris 1731*.

Ostatnia wreszcie pozycja to Juniewiczza Mikołaja *Dziennosłub na ślub Zofii Sieniawskiej i Xięcia Aug. i Alex. Czarotorskiego. Częstochowa 1731*.

Z wygaśnięciem rodu Sieniawskich nie skończyła się rola Sieniawskich w literaturze. Oczywiście minął okres osobistej może ingerencji, pewnego inicjowania w sprawach literatury, sztuki, nauki, czy kultury i jakby pewnego promieniowania w tych dziedzinach, natomiast do użytku literackiego pozostała otwarta księga rodu, ożywiona tradycją regionalną. W sto lat po śmierci ostatniego z Sieniawskich sięga do tego kompleksu rodzinno-lokalnego Juliusz Słowacki w swojej powieści poetyckiej *Jan Bielecki*. Dzięki ustaleniom prof. Wiktora Hahna<sup>40)</sup> i Józefa Ujejskiego<sup>41)</sup> potrafimy sobie stworzyć komentarz do wierszy:

W kronikach znajdziesz powieści osnowę  
Z kronik czerpane rysy i kolory.

<sup>40)</sup> Drobne notatki do pism J. Słowackiego. Prawda 1899, str. 168.

<sup>41)</sup> Juliusz Słowacki: Dzieła wszystkie. T. I, str. 15 i nast.

Otóż Słowacki zaczerpnął fabułę do swej „powieści narodowej polskiej, opartej na podaniu historycznym“, jeżeli nie wprost z Kroniki Heidensteina: *Rerum polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII*, to z całą pewnością na opartym na tej kronice Siarczyńskiego: *Obrazie wieku panowania Zygmunta III. Lwów 1828*. Heidenstein a za nim Siarczyński mówią tu ogólnie o pochodzeniu polskim Bieleckiego, o jego młodości spędzonej w niewoli tatarskiej, o powrocie do kraju, o służbie tłumacza na dworze króla Stefana, o wyposażeniu go przez króla dzierżawą, *sed quod Rex libenter illi concesserat, hoc Domini alii turpiter eripuerunt*. Oburzony na to Bielecki wraca do Tatarów i w r. 1588 wyprawia się z nimi na Podole, aż po Lwów. Wypuszcza na wolność brańców polskich Korycińskiego, Warszewickiego i innych, ale do Polski już nie wraca. Do materiału powyższego jako uzupełnienie dodać należy życiorys *Ibrahima Bieleckiego* opracowany źródłowo przez Kazimierza Lepszego w *Polskim Słowniku biograficznym*. P. A. U. (Tom II, 1936, s. 41). Życiorys ostatni łączy wyraźnie losy Bieleckiego z historią rodziny Sieniawskich, bo czytamy w nim, że Ibrahim Bielecki był faktorem kasztelana kamienieckiego Sieniawskiego, i że w r. 1588 po otrzymaniu wsi Kalince w województwie bracławskim popadł w bliżej nieznaną konflikt z którymś z wielmożów Ukrainy, najprawdopodobniej Sieniawskim, który wziął siłą nadane mu dobra.

Na podstawie materiałów powyższych dojść możemy do wniosku, że fabuła poematu Słowackiego oparta jest tylko częściowo na historii. Autentyczny Sieniawski, z którym Ibrahim Bielecki mógł pozostawać w kontakcie, to był Rafał, kasztelan kamieniecki, cześnik ruski. Nie był on nigdy panem Brzeżan, bo według działu w r. 1570 otrzymał inne dobra<sup>42)</sup> ale tak czy tak o jego nagłej śmierci w czasie napadu Tatarów milczą kroniki. Panem Brzeżan w r. 1589 czy też, jeśli tę datę cofniemy w lata Batorego, był młodociany Adam Hieronim, za którego rządu sprawowała matka Jadwiga z Tarłów, wdowa po Hieronimie zmarłym w roku 1582. Charakterystyka fikcyjnego Sieniawskiego wykazuje wiele niekonsekwencji psychologicznych, jak to uodowodnił prof. Ujejski, a także i pod względem rzeczowym nie po-

<sup>42)</sup> Maciszewski j. w., str. 62 i nast.

krywa się z historią rodu. Taki Sieniawski nie istniał w rzeczywistości Poeta posługiwał się wyłącznie fikcją, nie mógł też poznać bliżej miejscowej legendy. Widzi ona „cerkiew wiejską“ na Adamówce lub w Leśnikach, dworek Bieleckiego w Hinowicach<sup>43</sup>), ale trudno dziś stwierdzić, czy legenda ta nie jest właśnie inspirowana ex post przez poemat Słowackiego, który i dzięki własnym walorom i dzięki ilustracjom Juliusza Kossaka lub Stanisława Batowskiego lub też muzyce Franciszka Koniora stał się utworem bardzo popularnym i mógł „zblądzić pod strzechy“. Poeta nigdy nie był w Brzeżanach, a opis zamku, fary i okolicy ma swoje źródło nie w autopsji, lecz w fantazji, wspomaganej tą tradycją lokalną, która falą swoich oddziaływań rzemiennym dyszlem albo ekstra pocztą dosięgała może i Krzemieńca. Słowacki może też oglądał powstałe współcześnie drzeworyty Lestera i Langego, którzy miasto uwiecznili od strony dzisiejszego młyna z zamkiem na planie pierwszym. Dziwna rzecz, że opis poetycki odpowiada rzeczywistości, a odchylenia są minimalne<sup>44</sup>). Poemat Słowackiego dla literackiej historii Sieniawskich i kultu Brzeżan posiada znaczenie fundamentalne.

Poematowi Słowackiego natomiast ustępuje pod każdym względem anonimowa powiastka pseudonaukowa p. t: *Wasył Boremczuk dziaak czyli Ariani w Brzeżanach*, pomieszczona w drugim tomie Lwowianina, wydawanego przez Ludwika Zielińskiego (1837 r.). Autor przedstawia tu antagonizm między Arianami brzeżańskimi a Rusinami a na tym tle najazd Rusinów na Brzeżany w dniu 24 grudnia 1626. Dowódcą obrony staje się tu „zamożny pan brzeżański“. Chociaż autor podaje w tytule, że jego „rzecz wyjęta z akt grodowych kronik ojczystych“, nie ma nic wspólnego ani z historią ani z literaturą.

\* \* \*

Materiał, jaki zamyka w sobie „kronika literacka“ rodu Sieniawskich, przedstawia się pod względem ilościowym bardzo

<sup>43</sup>) Pietrzycki Jan: Legenda o Bieleckim. Przyczynek do poematu J. Słowackiego. Przegląd (Lwów) 1906, str. 241 — Ts. Bielecki w życiu i poezji. Rola (Warszawa) 1906 nr. 7. — T. s. Bielecki. Na marginesie poematu Słowackiego. Lwów, z drukarni Polonia 1908, 8 w., str. 5—7. Nadto Janusz Bohdan: Z ojczystych stron Jana Bieleckiego. (Do opowieści J. Słowackiego). Wieś ilustrowana 1914, styczeń, str. 21—25.

<sup>44</sup>) Omawia je Maciszewski j. w., str. 88.

bogato. Można poprowadzić śmiało graficzny wykres stałego narastania tej literatury rodowej w ciągu wieków. W jej rozwoju spotykamy także wyjątkowe charakterystyczne nasilenia (np. połowa wieku XVII), ale są to sprawy, które należy złożyć na karb czynników indywidualnych, może mniej wyraża się w ten sposób atmosfera epoki, stylu, kultury. Literatura ta oplata się, koncentruje niejako około poszczególnych osobistości, ale ma także szersze aspekty narodowe i ogólnoludzkie. Ze względu na treść i formę utworów piśmienniczych daje się tu wyróżnić kilka grup zasadniczych. Innymi kategoriami musimy traktować utwory nowoczesne, których autorzy opracowywali kompleksy rodzinno-lokalne dla celów artystycznych. Będą tu należały powieści Krechowickiego, Kaczkowskiego, dramat Grabowskiego, poematy Niemcewicza, Słowackiego. Poza tym są to zjawiska współczesne. Lwią część ich wypełniają listy dedykacyjne, ale wbrew temu, czegobyśmy się spodziewali, przez konwencjonalizm wypowiedzi dalekie są one od odgrywania roli jakichkolwiek dokumentów w życiu osób i ich epoki. Trudno w nich dopatrzeć się jakiegoś metodycznego i systematycznego inicjowania w sprawach kultury, nauki, sztuki, literatury, a tylko wyjątkowo można zauważyć ślady jakiegoś opiekuństwa, jakby zarysy<sup>45)</sup> mecenatu kulturalno-literackiego (np. u Katarzyny z Kostków Sieniawskiej). Poza listami dedykacyjnymi spotykamy w materiale naszym pewną ilość opisów i wzmianek, a pozostałe utwory możemy ująć wspólnym mianem panegiryków. Te ostatnie posiadają rozległą skalę tematyczną, ale najczęściej opracowują wesela i pogrzeby. Zasadniczym wkładem, niejako żelaznym repertuarem wszystkich panegiryków jest historia rodu. Konwencjonalizm treści zaznacza się szczególnie w mowach pogrzebowych. Charakterystyczny jest współdziałanie autorów w tej literaturze rodowej. Autorów tych jest cała galeria z Szymonowiczem na czele. Rekrutują się oni po największej części z grona najbardziej uzdolnionych mistrzów szkolnych. Oficjalne uczestnictwo szkoły w tej literaturze jest zjawiskiem zasługującym na dosadne podkreślenie.

Ogólnie — już raczej poza nawiasem niniejszych wywodów — można powiedzieć, że panegiryki rodowe przynaj-

<sup>45)</sup> Według pojęcia prof. Stanisława Lempickiego: Mecenat kulturalny w Polsce w Studiach staropolskich ku czci Aleksandra Brücknera (i w osobnej odbitce).

mniej tak, jak je poznaliśmy, nie wnoszą zasadniczo żadnych nowych wartości estetycznych, a chociaż odznaczają się niejednokrotnie finezyjnym wyrafinowaniem formy, odbiegają bardzo od postulatów autentyzmu literackiego. Są one jakby uzupełniającym pendent do naszej literatury mieszczańskiej, w której wypowiedział się demos drobno-szlachecki i mieszczański. Literaturze dołów społecznych odpowiadać się tu wydaje również nieoficjalna literatura szczytów społecznych. Poznanie tej literatury jest ważnym postulatem nauki polskiej na najbliższą przyszłość<sup>46)</sup>.

---

<sup>46)</sup> Studium prof. Bruchnalskiego Wilhelma p. t.: „Panegiryk“ (Dzieje literatury pięknej w Polsce, Cz. II. Akad. Umiejętności) może być uważane za inaugurację tych przyszłych badań.

201

Biblioteka Główna UMK



300050866920

Zauważone omyłki druku:

- Str. 7 wiersz 1 z góry zamiast: Życie, ma być: Życia.  
Str. 7 wiersz 1 z góry zamiast: Życioryc, ma być: Życiorys.  
Str. 27 wiersz 21 z góry zamiast: ogradzała się, ma być: odradzała się.  
Str. 30 wiersz 21 z góry zamiast: Ferteque, ma być: fertque.  
Str. 33 wiersz 4 z dołu zamiast: *conventium*, ma być: *conventorum*.  
Str. 42 wiersz 11 z dołu zamiast: Ursun, ma być: Ursyn.  
Str. 46 wiersz 4 z dołu zamiast: *Exenituum*, ma być: *Exercituum*.
-

Biblioteka Główna UMK



300050866920

Biblioteka  
Główna  
UMK Toruń

1368849